Cena numeru 15 groszy.

Dziś 18 stron. Specjalny dodatek „Republika Dzieci"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

Rok XI | ŁÓDŹ, ŚRODA, 24-go MAJA 1933 ROKU. | CENA NUMERU 15 GROSZY. | Nr. 144

ZAKAZ PRYWATNEJ FABRYKACJI BRONI

umożliwiłby zniszczenie niektórych kategoryj sprzętu wojennego.-Francja broni zasady, że zakazany sprzęt wojenny należy oddać Lidze Narodów.

Genewa, 23 maja.

(Pat) — Komisja główna konferencji rozbrojeniowej przystąpiła dzisiaj zgodnie z decyzją prezydjum do pierwszego czytania rozdziału projektu brytyjskiego dotyczącego materjałów wojennych, przewidującego w szczególności ograniczenie kalibru artyleryjskiego, tonażu czołgów oraz zniszczenia zabronionego materjału wojennego etapami w ciągu trzech lat.

Delegat niemiecki Nadolny oświadczył, że wycofuje zgłoszoną poprzednio poprawkę do tej części projektu i przyjmuje ją pod warunkiem, że nie zostanie ona poważnie zmieniona przez poprawki innych delegacyj. Delegat Niemiec zgłosił natomiast nową poprawkę, a mianowicie, że działa których kaliber wynosi od 11 — 155 mm. a które projekt brytyjski pozostawia państwom pod warunkiem, że nowofabrykowane nie przekroczą 11 mm. będą zniszczone w ciągu 5 lat.

Delegat Turcji domagał się w imię równości praw zniesienia specjalnego reżime'u w cieśninie Dardanelskiej, przewidzianego przez traktat lozański i prawa dla Turcji utrzymywania tam artylerji. Paul Boncour oświadczył, że chodzi tu o **rewizje postanowień traktatowych, które mogą nastąpić tylko w ramach art. 19 paktu Ligi Narodów.**

Delegat Polski minister Raczyński przypomniał, że delegacja polska pragnie uzupełnienić projekt brytyjski kilku niezodzownemi uzupełnieniami, które sformułowała już w zgłoszonych uwagach.

Dotyczą one: 1) ścisłej kontroli, 2) zniesienia bądź kontroli prywatnej fabrykacji broni, 3) zakazu dozbrajania się.

Od czasu zgłoszonych tu uwag sytuacja uległa zmianie i dzisiaj poprawki te można uważać za przyjęte prawie przez wszystkich. Orędzie prezydenta Roosevelta i deklaracja Normana Davisa pozwalają spodziewać się, że zasada „żadne dozbrojenie zostanie wciągnięta do konwencji. Kwestja fabrykacji broni i stopnie ujednostajnienia materjałów wojennych także powinny być wcielone do ostatecznego tekstu konwencji.

Obszerne przemówienie wygłosił następnie Paul Boncour, który oświadczył, że nie może dokładnie w tej chwili przedstawić, na jakie redukcje materjałów wojennych Francja będzie mogła zgodzić się. Będzie to zależało od decyzyj w dziedzinie bezpieczeństwa, kontroli i, ujednostajnienia typu armji. **Francja nie mogłaby się zgodzić na projektowane w projekcie brytyjskim rozgraniczenia i zniszczenie pewnych rodzajów materjałów wojennych, gdyby prywatny przemysł wojenny mógł dalej produkować zabroniony sprzęt. Francja będzie bronić tezy, że nie należy niszczyć istniejącego sprzętu wojennego, ale oddać go należy do dyspozycji Ligi Narodów.**

Przemówienie Paul Boncoura, który bronił tradycyjnego stanowiska delegacji francuskiej w sprawie materjału wojennego wywołało niezadowolenie w kołach delegacji niemieckiej.

Przed stabilizacją dolara i funta.

Rząd St. Zjednoczonych ogłosi dziś w tej sprawie deklarację.

Paryż, 23 maja. (PAT.)

Z Waszyngtonu donoszą, że w dniu jutrzejszym rząd Stanów Zjednoczonych ogłosić ma deklarację dotyczącą stabilizacji dolara i funta szterlinga.

Sprawa narazie otoczona jest tajemnicą. Koła finansowe Ameryki przypuszczają jednak, że stabilizacja nie będzie ostateczna. Embargo na złoto będzie w dalszym ciągu utrzymane, natomiast stabilizacja oparta będzie na faktycznym stanie rzeczy, ustalonym ostatnio na światowych rynkach pieniężnych, dzięki interwencji Londynu i Nowego Yorku.

#

Londyn, 23 maja.

City londyńska poruszona jest wiadomością o rozpoczętej dzisiaj przed specjalną komisją senatu amerykańskie go inwestygacją operacyj finansowych największego finansisty świata— Morgana, stojącego na czele banku o wszechświatowej potędze.

Inwestygacja ta zarządzona pod naciskiem prezydenta Roosevelta jest jednym z etapów walki Roosevelta z wszechwładztwem wielkich finansistów w życiu publicznem Ameryki.

Morgana broni całe kolegjum najświetniejszych prawników z b. ambasadorem Ameryki w Londynie Johnem Davisem na czele.

Rewja floty przed Hitlerem.

Tajemnicze zniknięcie posła socjal-demokratycznego.

Berlin, 23 maja. (PAT).

Trwające od wczoraj w zatoce kilońskiej wielkie manewry floty niemieckiej **zakończono dzisiaj przed południem rewją okrętów wojennych przed kanclerzem i ministrami Rzeszy.**

Przedtem kanclerz Hitler wraz ze swojem otoczeniem zwiedził pancernik „Deutschland", informując się o szczegółach budowy i uzbrojenia.

Wczorajszej nocy odbyły się ćwiczenia artyleryjskie marynarki, przyczem **strzelano ostremi nabojami do okrętu, kierowanego przy pomocy fal elektromagnetycznych.**

Po zakończeniu manewrów urządzono dzisiaj z pokładu krążownika „Leipzig" próbne strzelanie z dział przeciwlotniczych. Wieczorem kanclerz i ministrowie odlecieli samolotami do Berlina.

***

Berlin, 23 maja. (PAT).

„Berliner Tageblatt" donosi, że poseł socjal-demokratyczny do sejmu pruskiego Kutner zniknął bez śladu. Rodzina Kutnera ani instancje partyjne socjal-demokracji nie wiedzą nic o jego pobycie.

Kutner, który nie przybył również na ostatnie posiedzenie sejmu pruskiego i nie nadesłał usprawiedliwienia swej nieobecności, zgodnie z postanowieniem regulamin wyłączony został na okres 90 posiedzeń.

***

Berlin, 23 maja.

Prasa donosi, że kronprinz Wilhelm wstąpił do narodowo-socjalistycznego korpusu samochodowego.

Rokowania polsko-austrjackie

o traktat handlowy przeniesione będą do Wiednia.

Warszawa, 23 maja.

W rokowaniach o nowy traktat handlowy polsko - austrjacki, które odbywały się ostatnio w Warszawie nastąpiła przerwa. Delegacja austrjacka wyjechała z powrotem do Wiednia w celu wykorzystania przerwy dla przygotowania materjałów do dalszego ciągu rokowań.

Jak się dowiadujemy w toku rokowań zostały uzgodnione wszystkie zasadnicze tezy. Między innemi uzgodniono również całkowicie kwestję weterynaryjną, mającą poważne znaczenie dla naszego wywozu do Austrji trzody chlewnej. Pozostały jeszcze do uzgodnienia niektóre sprawy w zakresie ceł.

Dalszy ciąg rokowań, podczas których nastąpi zapewne ich finalizacja, odbędzie się w Wiedniu, dokąd niebawem wyjedzie nasza delegacja.

Podpisanie protokułu polsko-niemieckiego

w sprawie wykonania układu waloryzacyjnego.

Berlin, 23 maja.

(Pat) — W dniu dzisiejszym **zostałpodpisany protokuł porozumienia polsko-niemieckiego w sprawie wykonania układu waloryzacyjnego.**

Rokowania w tej sprawie toczyły się w Berlinie w ciągu ostatnich dwuch tygodni. Z ramienia Polski brali w nich udział: dyrektor urzędu długów państwowych w Warszawie dr. Tadeusz Jakubowski i naczelnik wydziału w tym urzędzie Władysław Piskozdb.

Rząd niemiecki reprezentowali: dyrektor Banku Rzeszy Schulz, dyrektor ministerstwa gospodarki dr. Reinhart, radca tegoż ministerstwa dr. Krammer, radca Banku Rzeszy Steinau i starszy inspektor Banku Rzeszy Krueger.

Wzwiązku z zakończeniem rokowań i podpisaniem protokułu Rzplitej Polskiej w Berlinie dr. Wysocki podejmował śniadaniem obu delegacyj.

Wyrok w procesie

o napad na spółdzielnię w Borysławiu.

Lwów, 23 maja.

Przed sądem przysięgłych w Samborze zapadł wyrok w sprawie Michała Łabówki, oskarżonego o udział w napadzie rabunkowym na spółdzielnię kredytową w Borysławiu, dokonanym wraz z Biłasem i Danyłyszem, straconymi już w r. ub. za napad na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Trybunał skazał oskarżonego Łabówkę na 3 lata ciężkiego więzienia oraz pozbawił go praw obywatelskich na przeciąg lat 5-ciu.

Pokłady złota

odkryto w Rosji.

Moskwa, 23 maja.

Wzdłuż brzegów Wołgi wykryto pokłady złota w miejscowościach Bliawino i Akbyrlin.

Prace przygotowawcze do eksploatacji znajdują się w pełnym toku.

Zgon znanego wydawcy.

Poznań, 23 maja.

Dzisiaj zmarł tu nestor księgarzy — wydawców ś. p. Jarosław Leitgeber, przeżywszy lat 84.

Zmarły położył wielkie zasługi na polu ruchu wydawniczego na ziemiach zachodnich Rzplitej.

Pożar w Gdyni

na okręcie czeskim.

Gdynia, 23 maja.

Na statku czechosłowackim „Little Evy", który stoi w porcie gdyńskim i wyładowuje jutę, wybuchł pożar w składowni, gdzie znajduje się jeszcze 60 bel juty.

Ogień ugasiła straż portowa.

Straty wynoszą kilka tysięcy złotych.

Ameryka porzuca politykę neutralności

w sprawach europejskich.—Po sensacyjnem oświadczeniu Normana Davisa w Genewie. — Entuzjazm prasy angielskiej.

Opinja angielska przeciw paktowi rzymskiemu.

Paryż, 23 maja. (PAT.)

Agencja Havasa donosi z Waszyngtonu, że prezydent Roosevelt przyjął kolejno ambasadorów Włoch i Niemiec którzy zwrócili się do prezydenta z prośbą o wyjaśnienie ustępu przemówienia Normana Davisa, dotyczącego zorganizowania stałej i automatycznej kontroli zbrojeń.

Agencja Havasa przypomina niedawne oświadczenie delegata włoskiego — Junga oraz dr. Schachta, w którem przedstawiciele obu państw przeciwstawili się projektowanej kontroli wojskowej. Najostrzej przeciwstawił się tym pomysłom delegat włoski.

***

Nowy Jork, 23 maja.

„New York Times“ komentując wystąpienie Normana Davisa na konferencji rozbrojeniowej pisze:

„Stany Zjednoczone już nie szczycą się swem wspaniałem odosobnieniem. Nastąpiła szczera i otwarta zmiana stanowiska Ameryki“.

Korespondenci waszyngtońskich pism nowojorskich zgodnie stwierdzają, iż mowa delegata amerykańskiego w Genewie dowodzi **porzucenia przez Stany Zjednoczone tradycyjnej polityki neutralności, wolności mórz i odosobnienia**

***

Paryż, 23 maja.

Prasa francuska dosyć przychylnie przyjęła przemówienie Normana Davisa.

Niektóre z pism wyrażają nawet zadowolenie z jego oświadczeń, które „nie zawierają coprawda wszystkich gwarancyj bezpieczeństwa, jakich Francja ma prawo domagać się, przynoszą jednakże maximum tego, co można było oczekiwać w warunkach obecnych od Stanów Zjednoczonych“.

Cała prasa podziela jednakże głębokie przekonanie, iż ustępstwa uczynione przez rząd amerykański nie usprawiedliwiają w niczem osłabienia pozycji Francji pod względem wojskowym, dopóki sprawa gwarancyj europejskich, a w szczególności współpracy angielskiej, dotyczącej bezpieczeństwa nie zostanie wyraźnie wyjaśniona.

Za najważniejsze momenty deklaracji Davisa prasa uważa kategoryczne przeciwstawienie się ponownemu zbrojeniu się Niemiec, decyzję w sprawie stałej i automatycznej kontroli zbrojeń, jasne i precyzyjne określenie napastnika i wreszcie gotowość Ameryki do współdziałania w organizacji bezpieczeństwa w ramach paktu Ligi Narodów. To są zdaniem prasy francuskiej dodatnie ustępy deklaracji, która w gruncie rzeczy nie wnosi nic specjalnie nowego do poprzednich oświadczeń Roosevelta. Są jednak również i momenty, które opinja francuska przyjmuje z dużemi zastrzeżeniami.

Szczególnie wnikliwej analizie słabych stron deklaracji Davisa poświęcony jest artykuł Pertinaxa w „Echo de Paris“. Autor artykułu uważa, że oświadczenie Ameryki o gotowości współpracy z innemi państwami w kwestji gwarancji bezpieczeństwa zostało niemal **całkowicie zniweczone zastrzeżeniem o swobodzie decyzji przez Stany Zjednoczone co do wniosku dotyczącego ewentualnej blokady napastnika.** Jest to, zdaniem Pertinaxa zbyt słaby postęp psychologji amerykańskiej, nie dający w istocie rzeczy żadnej gwarancji. Również określenie napastnika pozostawia dużo do życzenia, **gdyż ewentualne kombinacje wojskowe hitlerowców w Gdańsku skierowane przeciwko Polsce lub w Austrji o charakterze anschlussowym dadzą się podciągnąć pod określenie proponowane przez Amerykę.**

Pertinax dochodzi do wniosku, że rząd premjera Daladier nie powinien dać się uwieść pozornej konieczności rozbrojenia Francji wobec Niemiec i Włoch.

Wrażenie w Anglji.

Londyn, 23 maja.

Cała prasa angielska **entuzjastycznie ocenia wystąpienie delegata amerykańskiego Normana Davisa.**

„Times“ w artykule wstępnym zatytułowanym: „Historyczny dzień“, nazywa **enuncjację amerykańską najważniejszą deklaracją złożoną na konferencji rozbrojeniowej.**

Prezydent Roosevelt ofiarwuje się zmienić całą tradycyjną politykę amerykańskiej neutralności i wolności mórz. Ameryka wyciąga logiczne konsekwencje z paktu Kelloga.

Dawniej Wielka Brytanja nie mogła się zgodzić na zastosowanie przeciw napastnikowi sankcji na morzu przy użyciu floty brytyjskiej, wobec tego, że akcja taka mogła narazić flotę brytyjską na konflikt z flotą amerykańską. Obecnie po deklaracji amerykańskiej możliwość podobnego konfliktu jest zupełnie usunięta. Ponadto, decyzja co do zastosowania sankcji zapadnie jedynie na mocy narady przy udziale Ameryki.

„Times“ uważa, iż zmiana stanowiska Ameryki jest bardzo ważna. Jeżeli wszystkie kraje w takim samym stopniu przyczynią się do rozbrojenia — to porozumienie zostanie osiągnięte i powróci również zaufanie, jakiego wymaga handel międzynarodowy.

Pozostają do załatwienia ściśle polityczne zagadnienia europejskie, które opóźniają uspokojenie Europy.

Pismo wspominając o porozumieniu rzymskiem na temat paktu 4-ch podkreśla, że warunki ustalone w Rzymie są prowizoryczne i będą musiały być szczegółowo rozważane przez odpowiedzialne rządy w najbliższych dniach.

„Times“ mówi o nowym pakcie tylko mimochodem i z wyraźną niechęcią, odbiegając jaskrawo od entuzjazmu z jakim ocenia wystąpienie amerykańskie.

Na szczególne podkreślenie zasługuje ustęp, w którym „Times“ mówi, że odpowiedzialne rządy będą musiały dopiero przystąpić do rozważania nowego paktu, co w pewnym stopniu dezawuuje stanowisko zajęte przez ambasadora brytyjskiego w Rzymie.

„Daily Herald“ posuwa się tak daleko, iż nazywa decyzję konsultacji z innemi państwami „konsultacją Ameryki z Ligą Narodów“ i uważa, **że wobec tego Ameryka, coprawda nie płacąc oficjalnych składek, faktycznie może być uważana poniekąd za członka Ligi.** W każdym razie deklaracja Normana Davisa **wzmacnia gwarancje pokoju, o wiele bardziej, niż pakt 4-ch, lub jemu podobne.**

Dziennik z równą, jak „Times“ niechęcią podkreśla, że ambasador **Wielkiej Brytanji w Rzymie, nie posiadając instrukcji, mógł tylko zgodzić się na przedłożenie projektu swemu rządowi,** co też uczynił.

Ton prasy angielskiej wyraźnie wskazuje na to, że w danej chwili w Londynie niema zupełnie entuzjazmu dla paktu 4-ch i raczej Wielka Brytanja obawia się, aby ostra opozycja, jaką z rozmaitych stron wywołać może pakt nie naruszyła wartości enuncjacji amerykańskiej.

Nadzieje Niemiec.

Czego spodziewają się po „pakcie czterech“?

Berlin, 23 maja.

(Pat) — „Taegliche Rundschau“ w artykule Ertnera, omawiającym korzyści, jakie pakt Musoliniego przynieść może w obecnej chwili Niemcom, podkreśla, że utrwalenie pokojowej orjentacji w stosunku do Zachodu odpowiadałoby intencjom niemieckiej polityki zagranicznej.

Rokompensaty za zrzeczenie się aktywnej polityki wobec Zachodu Niemcy szukać muszą we wzmożonej aktywności na Wschodzie.

Autor artykułu daje do zrozumienia, że chodzi przedewszystkiem o ugruntowanie przyjaznych stosunków z Rosją Sowiecką. Pozatem okres 10-letniego rozejmu Niemcy powinny zużytkować na propagandę dążeń rewizjonistycznych zwłaszcza w Ameryce.

Rozejm na Dalekim Wschodzie,

ale pod warunkiem opuszczenia przez wojska chińskie Pekinu.

Pekin, 23 maja.

Dowództwo wojsk chińskich broniących Pekinu zwróciło się do ambasadora angielskiego z prośbą o pomoc w doprowadzeniu do lokalnego rozejmu z wojskami japońskiemi, atakującemi Pekin.

***

Londyn, 23 maja.

(Pat) — Według otrzymanych dzisiaj z rozmaitych źródeł wiadomości z Dalekiego Wschodu, **porozumienie co do rozejmu miało istotnie dojść do skutku między wojskami chińskiemi i japońskiemi.**

Na mocy tego rozejmu wojska japońskie **gwarantować mają wojskom chińskim bezpieczeństwo wycofania się z Pekinu i odwrót z tej części frontu. W Londynie liczą się z faktem zajęcia Pekinu przez wojska japońskie w ciągu najbliższych trzech dni.**

Narazie wzmacniane są w Pekinie ochrony wojskowe obcych placówek dyplomatycznych, bowiem nie jest spodziewane, aby japończycy skoncentrowali w samym Pekinie dość wojska dla skutecznej obrony miasta na wypadek rozruchów rewolucyjnych tłumu chińskiego.

Pruski murzyn

Murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść. Takim pruskim murzynem został w trzeciej Rzeszy główny przed 5 marca pomocnik Hitlera, ten, który pomógł mu wpływem swoim i „srebrnemi kulami" do zdobycia władzy.

Sojusznik Hitlera, ceniony przezeń dopóki był mu potrzebny, Hugenberg, traktowany jest teraz przez rząd Nazich, jak **zbędny grat,** który zawadza tylko i przeszkadza przy robocie. **Hugenberg zrobił swoje, Hugenberg może odejść.**

Wielki kapitał, ciężki przemysł, który reprezentuje Hugenberg, zależny jest dzisiaj — bardziej niż kiedykolwiek w Niemczech — od rządu, który skupił w swojem ręku taką władzę, o jakiej się **nie śniło ani Bismarkowi, ani Wilhelmowi II.**

Zamówenia, subsydja, zarządzenia natury gospodarczej — wszystko to jest przywilejem rządu Hitlera, który mając tę broń w ręku **może się obejść bez starego Hugenberga,** jako ambasadora sfer przemysłowych.

Dzisiaj potężny ongiś magnat i król prasowo-filmowy, znajduje się Hugenberg w **sytuacji urzędnika,** któremu z dnia na dzień grozi wyrzucenie na bruk. Piastuje on tekę ministra spraw gospodarczych, ale jak długo potrwa jeszcze jego urzędowanie — nie wie nikt z jego otoczenia, a najmniej może on sam.

Doszło już do tego, że w obronie Hugenberga wystąpił na wiecu w Rudolfsztacie wiceprezydent Reichstagu, Graef z hasłem **„Precz z łapami od Hugenberga"!.** Rewelacyjna mowa Graefa była od początku do końca jednym aktem oskarżenia przeciwko rządowi Hitlera.

Hitlerowcy, mówi Graef, zapomnieli zupełnie, że właśnie niemiecko-narodowi byli od r. 1918 jedyną partją, która wówczas już zaczęła zwalczać w Niemczech marksizm. Zasługi Hugenberga w tym kierunku są niezaprzeczone i nikt, jak twierdzi Graef, nie może przywłaszczać sobie jego zasług dla ojczyzny.

Ponieważ przy osławionej „Gleichschaltung" ucierpieli również hugenbergowcy, których wyrzucano z posad narówni z socjalistami, aby zrobić jaknajwięcej miejsc wolnych dla hitlerowskich kandydatów, przeto Graef zaatakował ostro ten system, twierdząc, że nie **wahano się stosować teroru wobec urzędników nietylko prywatnych, ale i państwowych dla celów osobistych.** Wreszcie, zwracając uwagę zebranych na uchwały wiecu chłopskiego w Meiningen, na którym domagano się ustąpienia Hugenberga i powołania na jego miejsce jako ministra kandydata związku chłopskiego, Graef wykrzyknął: — „Precz z łapami od Hugenberga"!.

Zdaje się jednak, że próżne są i niewczesne te żale i wymówki gorzkie pod adresem wczorajszych sojuszników. Hitlerowcy i ich rząd czują się na tyle silnymi, iż **nie liczą się z obozem, którego jedyną dzisiaj siłą są pieniądze.** Hugenberg zrobił swoje, Hugenberg może odejść — takie jest motto polityki Hitlera wobec b. sojusznika.

E. R.

Unja personalna Austrji i Węgier

uchroni, zdaniem legitymistów węgierskich, obydwa kraje przed zachłannością niemiecką.

Budapeszt, 23 maja.

Na posiedzeniu izby niższej legitymista Sigray wypowiadał się na rzecz unji personalnej z Austrją, wskazując, że Anschluss zagraża niepodległości Węgier. Drugi przedstawiciel legitymistów, deputowany Hunyady nazwał fatalnym błędem ministra spraw zagranicznych łączenie sprawy rewizji granic węgierskich z rewizją postanowień traktatu wersalskiego. W obecnym układzie stosunków Węgry powinny oddzielnie od Niemiec walczyć o rewizję traktatu z Trianon.

Następnie zabrał głos minister spraw zagranicznych Kanya, oświadczając, **że współpraca węgierskiej i niemieckiej delegacji na konferencji rozbrojeniowej wynika z wspólności interesów. Obawy przed zradykalizowaniem zagranicznej polityki Rzeszy są nieuzasadnione. Dowodem tego jest znormalizowanie stosunków między Rzeszą a Rosją oraz oświadczenia Hitlera, którego odważny krok wita każdy przyjaciel pokoju z radością i satysfakcją. Również sprawa Anschlussu traktowana jest przez Hitlera z punktu widzenia interesów europejskich. Usta**nowienie barjer celnych w Niemczech przyczynia węgierskiemu rolnictwu olbrzymie straty. Rokowania w tej sprawie są w toku. Węgry — zakończył minister Kanay — nie odstąpią od swych celów narodowych i będą walczyć aż do osiągnięcia pełnego równouprawnienia.

Z kolei przemawiał pos. Zsilinszky, który oświadczył, że rycerskość wobec Niemiec jest zbyteczna, gdyż Niemcy pozostawiały zawsze Węgry na lodzie. Mówca wyraził ubolewanie, że minister Kanya nie poświęcił cieplejszych słów Francji ani Polsce, zaznaczając w końcu swego przemówienia, że rozwój polityki europejskiej wykaże błędność zapatrywań ministra Kanyi.

Wybór nowych rektorów.

We Lwowie—prof. Chlamtacz, w Wilnie prof. dr. Staniewicz.

Wilno, 23 maja.

Rektorem uniwersytetu Stefana Batorego na najbliższe trzechlecie akademickie wybrany został w dniu dzisiejszym profesor dr. Witold Staniewicz — były minister reform rolnych.

*

Warszawa, 23 maja.

Wybór rektorów wyższych uczelni w Warszawie nastąpi w terminach następujących:

Wybór rektora uniwersytetu w dniu 27 maja, rektora politechniki 24 maja, t.j. jutro i wybór rektora Wyższej Szkoły Gospodarstwa Wiejskiego w dniu 30 b. mies.

*

Lwów, 23 maja.

Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na rok 1933-34 wybrany został profesor Marceli Chlamtacz.

Zlot gwiaździsty do Warszawy.

Start lotników polskich.

Warszawa, 23 maja.

W dniu dzisiejszym w południe wystartowali z lotniska mokotowskiego celem wzięcia udziału w zlocie gwiaździstym lotnicy polscy z Warszawy: inż. Wysiekierski na samolocie RWD5, inż. Jagoszewski z panią Wacławą Czyżewską na samolocie „Moth", p. Przysiecki na samolocie JDW 2 oraz p. Pruszkowski na samolocie „Moth".

Według regulaminu przylot do Warszawy winien nastąpić jutro, tj. 24 maja między godz. 15 a 17.

\#

Częstochowa, 23 maja.

Dziś rano do Częstochowy przybyło kilka samolotów w drodze do Warszawy na międzynarodowe zawody lot nicze, które rozpoczynają się 24 b. m. zlotem gwiaździstym.

M. in. przybyło 8 samolotów czeskich z ppłk. Plesen i kpt. Hessem.

Sukcesy polskich tenisistów

w Rydze i Paryżu.

Ryga, 23 maja.

(Pat) — Dziś rozpoczęły się w Rydze międzynarodowe zawody tenisowe o mistrzostwo Łotwy z udziałem tenisistów polskich, łotewskich, estońskich i niemieckich.

W pierwszym dniu polacy rozegrali dwa mecze i odnieśli dwa zdecydowane zwycięstwa.

W grze pojedyńczej Dubieńska wygrała z najlepszą rakietą łotewską — panią Kuzniecow 6:1, 6:1, W grze pojedyńczej panów Jerzy Stolarow wygrał z Learum (Łotwa) bez zbytniego wysiłku 6:0, 6:2.

Paryż, 23 maja.

W czasie dzisiejszych popołudniowych rozgrywek tenisowych o mistrzostwo Francji odbyły się spotkania w grze podwójnej i mieszanej.

Para Jędrzejowska — Valerio (para polsko - włoska) pobiła parę Morel Deville — Loche (Francja) przez valcover. Para Jędrzejowska — Tłoczyński pobiła parę Ongram — Condon (Anglja i Afryka północna) w stosunku 6:2, 9:7.

Mecz tenisowy

Polska—Monaco.

Katowice, 23 maja.

Dziś rozpoczęto w Katowicach międzypaństwowy mecz tenisowy Polska — Monaco.

W pierwszym dniu Hebda pokonał Landaua (Monaco) w trzech setach 6:2, 7:5, 7:5, Witman (Polska pokonał czołową rakietę Monaco Galeppa 4:6, 6:2, 2:6, 6:0, 6:3.

Władze opieczętowały księgi handlowe

w kilku firmach kaliskich

Kalisz, 23 maja.

Kilku kupców zbożowych w Kaliszu mimo upomnień urzędu skarbowego od dłuższego czasu zalegało z opłatą kwot należnych skarbowi państwa, ukrywając swe dochody przed władzami, które w żaden sposób nie mogły wyegzekwować należności.

Ponieważ przeprowadzona kontrola ksiąg handlowych u wspomnianych kupców wykazała pewne nieścisłości i zaistniałe podejrzenie, że kupcy prowadzą fałszywe księgi, przeto urząd skarbowy w Kaliszu, na podstawie nowego kodeksu uznał, że źle prowadzone księgi. narażające skarb państwa na straty są przestępstwem kryminalnem i zwrócił się do Wydziału Śledczego o przeprowadzenie dochodzenia w tej sprawie.

Władze policyjne zarządziły opieczętowanie ksiąg i przeprowadziły rewizje w domach następujących kupców: Fajwela Zalca, Szlomy Frydmana, Chaskela Gada i Symchy Lichtensteina, zabierając u wspomnianych znalezioną podczas rewizji gotówkę w ilości 4880 złotych.

Pieniądze te przekazane zostały tytułem pokrycia zaległych podatków urzędowi skarbowemu w Kaliszu. Należy zaznaczyć, że jest to pierwszy wypadek zastosowania w Kaliszu tej metody wobec opornych dłużników.

Warszawa, 23 maja.

(B) Poraz pierwszy w roku bieżącym wakacje studentów będą skrócone o cały miesiąc. Rok akademicki 1933-31 rozpocznie się w dniu 1 września r. b., a nie, jak zwykle w dniu 1 października

Trzęsienie ziemi

w Armenji.

Moskwa, 23 maja.

Z Armenji sowieckiej donoszą o groźnem trzęsieniu ziemi w Karaklin. Szczegółów narazie brak.

Literatura

amerykańska

przeciw barbarzyństwom hitlerowców.

Nowy Jork, 23 maja.

Prezydent amerykańskiego P.E. N. — Klubu Canby, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że amerykański PEN — Klub solidaryzuje się zupełnie z PEN — Klubem brytyjskim w sprawie stanowiska wobec niemieckiego PEN — Klubu.

Obydwa te PEN — Kluby trwają przy zasadzie, że należy bronić międzynarodowego charakteru literatury przeciw wybujałemu nacjonalizmowi. Canby, który właśnie wyjechał na międzynarodowy kongres Pen—Klubów do Raguzy, oświadczył, że zjazd ten będzie niezmiernie ważny ze względu na to, iż będzie musiał zająć jasne stanowisko wobec ekscesów hitlerowskich przeciw takim pisarzom, jak Thomas Mann, Remarque, Feuchtwanger etc.

Jeżeli niemiecki PEN—Klub obstawać będzie przy dotychczasowem swem stanowisku, to koniecznem będzie zastosowanie wobec niego procedury dysplinarnej. Palenie książek przez Niemców nazwał p. Canby histerją i głupotą.

Awantury hitlerowskie

w Gdańsku.

Gdańsk, 23 maja.

„Danziger Volksstimme" podaje, że wczoraj przy ulicy Hundegasse zwolennik jednej z partji lewicowych wywiesił na swoim domu sztandar stronnictwa, co spowodowało zgromadzenie się przed domem większej grupy hitlerowców, którzy wszczęwszy tumult sprowokowali przybycie pogotowia policyjnego.

Policja nie znalazła innego sposobu uspokojenia tłumu, jak wydanie nakazu zdjęcia chorągwi. Dzisiaj popołudniu powtórzył się taki sam wypadek i miał taki sam przebieg i konsekwencje jak i poprzedni.

Wstrząs podziemny

w kopalni.

Królewska Huta, 23 maja.

Dziś rano nastąpił wstrząs podziemny w kopalni „Wawel" w Rudzie.

Wskutek wstrząsu zasypanych zostało czterech górników. Drużyna ratownicza uratowała już trzech górników, którzy są lekko ranni. Prace nad wydobyciem czwartej ofiary trwają.

Przyczyny wstrząsu dotychczas nie zostały ustalone.

Aresztowanie zabójcy

š.p. Chudzika w Brzozowie.

Lwów, 23 maja.

W wyniku dochodzenia przeprowadzonego w Brzozowie w sprawie skrytobójczego strzału, którego ofiarą padli ś. p. Chudzik i majr rez. Owoc, został w dniu wczorajszym z polecenia władz prokuratorskich zatrzymany pod zarzutem dokonania tej zbrodni Roman Jajko, urzędnik Komunalnej Kasy Oszczędności w Brzozowie, którego odstawiono do dyspozycji władz sądowych w Sanoku.

Oskarżony oszalał w sądzie.

Sarna złamał krucyfiks i stołek oraz rzucił się na prokuratora.

Przerwano rozprawę i wezwano lekarza sądowego.

Z Krakowa donoszą nam:

Wczoraj, w ostatnim dniu procesu Andrzeja Sarny, po przesłuchaniu 2-ch świadków, przewodniczący oznajmia, iż

przewód został zamknięty.

Następuje odczytanie aktów, poczem Trybunał udaje się na naradę, aby ułożyć pytania dla sędziów przysięgłych. Po przerwie przewodniczący udziela głosu prokuratorowi.

Prokurator wstaje i rozpoczyna przemówienie:

— **Wysoki Trybunale. Panowie Przysięgli!...**

W tym momencie oskarżony wstaje z ławy, zwraca się w stronę trybunału i mówi:

— **Proszę Panów...**

Nagle poderwany jakby silnemi drgawkami, przerywa przemówienie twarz **jego przybiera dziki wyraz, oczy błyszczą niesamowicie.** Wśród niesłychanego napięcia na sali, Sarna, który widocznie dostał ataku szału

biegnie w stronę stołu, na którym stoi krucyfiks, chwyta stołek, podnosi go wysoko w górę i kilkoma potężnemi uderzeniami o podłogę łamie go w drzazgi.

Na sali słychać okrzyki przerażenia. Sarna ze złamanym stołkiem w ręce biegnie do stołu, przy którym siedzą obrońcy i prokurator. Do stołu tego nie dobiega, gdyż zastępują mu drogę dwaj posterunkowi. Rzucają się na niego, by szaleńca obezwładnić. **Sarna jednak jest silny. Gryzie i kopie. Posterunkowi nie są w stanie utrzymać go. Z pomocą podbiegają dwaj inni posterunkowi i wszystkim czterem udaje się z trudem gryzącego i kopiącego Sarnę wyprowadzić z sali.**

Wśród publiczności panuje zrozumiałe poruszenie. Przewodniczący zarządza natychmiastowe opróżnienie sali i przerywa rozprawę na pół godziny. Sarnę umieszczono w pokoiku. mieszczącym się obok sali rozpraw, gdzie po chwili uspokoił się.

Przewodniczący zarządza wezwanie lekarza sądowego, który podda Sarnę badaniom.

Samobójstwo służącej.

Denatkę odwieziono do szpitala.

Dziś w nocy zaalarmowano pogotowie ratunkowe wieścią o zamachu samobójczym w hotelu „Polonia" na ulicy Narutowicza. W hotelu tym na górnych piętrach znajdują się mieszkania prywatne. Jedno zajmuje obrońca sądowy Lasocki.

W nocy państwo Lasoccy obudzili się. Obudził ich właściwie silny, dławiący zapach gazu, dobywający się z kuchni. Podejrzewając, iż stało się jakieś nieszczęście, pośpieszono do kuchni, gdzie na łużku znaleziono nieprzytomną służącą Marję Biernat. Sina twarz wyraźnie świadczyła o uduszeniu gazem. Puls tętnił jeszcze słabo, to też natychmiast otworzono okna i wezwano pogotowie.

Biernatównę przewieziono do szpitala. Do tej chwili nie odzyskała ona jeszcze przytomności i dlatego nie zdołano ustalić powodu targnięcia się młodej dziewczyny na życie.

SPROSTOWANIE.

W dniu 16 maja br. została złożona ofiara w sumie zł. 5.— na Samopomoc Szkoły Powszechnej Nr. 128 od wychowawczyni i klasy Ia tejże szkoły; w numerze II. Republiki z dnia 16 b. m. mylnie wydrukowano numer szkoły 138 zamiast 128, co niniejszem prostujemy.

TURNIEJ BRYDŻOWY DLA PAŃ W KLUBIE DZIENNIKARSKIM.

W piątek, dnia 26-go b. m., w klubie dziennikarskim (Piotrkowska 121, prawa oficyna, parter) odbędzie się w godzinach popołudniowych turniej brydżowy dla pań.

Panie, które odniosą w tym konkursie brydżowym zwycięstwo, otrzymają złote i srebrne żetony pamiątkowe.

W turnieju brydżowym dla panów, odbytym w dniu 16 b. m., nagrody otrzymali: pierwszą — pp. Wowsi i Nelken, drugą — pp. dr. Izygson i dr. Familier, trzecią — pp. dr. Baum i DaDncygier.

PERTRAKTACJE W TOMASZOWIE TRWAJĄ

pomiędzy robotnikami a dyrekcją Tom. Fabyki Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 23 maja.

W związku z opuszczeniem przez robotników terenu Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, od dwuch dni bawi w Tomaszowie główny inspektor pracy, dyrektor departamentu Klott, który w asystencji inspektora 3 okręgu, inż. Wojtkiewicza, prowadzi pertraktacje z przedstawicielami związku „Praca", delegatami robotników oraz reprezentantami dyrekcji.

Dowiadujemy się obecnie, że przez cały czas pobytu swego na terenie fabrycznym, robotnicy zachowywali się zupełnie poprawnie, nie dopuścili się żadnych wykroczeń, ani nie uszkodzili urządzeń fabrycznych, tak że z tego tytułu dyrekcja fabryki nie poniosła żadnych strat.

Teren fabryki został opuszczony przez wszystkich robotników w poniedziałek rano w zupełnym porządku i spokoju.

NADZWYCZAJNA OKAZJA.

Znane ze swej zdrowotności letnisko „Główno" w najbliższym czasie znacznie powiększy ilość zalesionych parceli przez rozparcelowanie dużej przestrzeni lasów, stanowiących własność hrabiego K. H. W. Rzewuskiego. Bliższe szczegóły w tej sprawie podamy niebawem w ogłoszeniach.

Cyprjan Kamil Norwid.

Z okazji 50-lecia zgonu wielkiego poety.

W dniu 23 maja 1883 umiera w przytułku polskim dla ubogich emigrantów pod wezwaniem św. Kazimierza w Paryżu, jeden z najoryginalniejszych poetów — jeden z najgłębszych myślicieli polskich, zarazem utalentowany malarz Cyprjan Kamil Norwid.

Urodzony w roku 1821 we wsi Laskowo-Głuch powiatu radzimińskiego w pobliżu Warszawy, wcześnie już opuszcza Królestwo. Rozpoczyna życie tułacze. Niemcy, Włochy, Poznańskie, Belgja, znowu Włochy, Francja, Stany Zjednoczone — oto kolejne etapy jego wędrówki. Ostatecznie w r. 1855 osiada w Paryżu. Nędza materjalna, brak wszelkich środków do życia zmusza poetę do szukania schronienia w dobroczynnym polskim zakładzie Św. Kazimierza. Przebył w nim ostatnie 6 lat życia.

Niezwykła indywidualność, wybiegał myślami swemi daleko poza epokę sobie współczesną. Niezrozumiany, wyszydzany, przez społeczeństwo polskie zapoznany, niezdolen był zwalczyć pełnej obojętności ogółu.

Dzieła jego niezytane, pokryte pyłem walały się jako „niepotrzebna" makulatura; spuścizna rękopiśmienna uległa rozproszeniu — wiele z niej zaginęło bez śladu.

Twórczość Norwida była przeciwstawieniem ówczesnej epoki. Forma wiersza i prozy, nader trudna wymagała od czytelnika pewnego przygotowania.

Poeta-filozof myśliciel nie uznawał w twórczości kompromisów. Język literacki, jakim się współcześni posługiwali nie wystarczał Norwidowi. Stwarzał wyrazy i zwroty niezwykłe, dla czytelnika dziwaczne i niejasne — budował neologizmy, odstraszające zwykłego czytelnika, a budzące podziw tego, kto umiał przeniknąć tajniki kunsztu Norwidowego.

Nie był Norwid romantykiem — raczej bliski pozytywistom. Wróg apoteozowania jednostki i bezkrytycznego kultu indywidualności, daleki jednak od uwielbiania zbiorowości.

Odznaczając romantyczny kult uczucia i lekceważnie rozumu, godzi Norwid uczucie z rozumem. Romantyczną przewagę treści nad formą, oraz podporządkowanie myśli technice artystycznej bezwzględnie potępia poeta, poczytując lekceważenie „litery" za naczelne źródło nieszczęść narodowych. Przerósł Norwid współczesność — poglądami na świat, życie i człowieka tak inny od panujących wówczas pojęć, od wytyczonych przez przewódców narodowych dróg.

Gardząc tanią popularnością, nie umiał się poeta zniżyć do tłumu, górnie, z podniesionem czołem krocząc własną drogą, samotny, zapatrzony w dal odległą, która miała mu dopiero za grobem przynieść zwycięstwo. Ojczyzna, według Norwida, to „wielki zbiorowy obowiązek, obowiązujący człowieka dla ojczyzny i ojczyznę dla człowieka".

Podkreślić należy norwidowski kult pracy. Domaga się poeta, by pracą podniesiono do godności czynnego myślenia uświęconej modlitwą sztuki. Ta dla Norwida jest „jednym z zagonów pracy ludów i pracy ludzkości". Ona jest symbolem miłości, w niej zaczyn wielkiej prawdy i prawd, ludzkości jeszcze nieznanych...

Tworząc w czasach bezwzględnego apoteozowania przeszłości, kultu minionej epoki, akcentuje Norwid dobitnie konieczność uniezależnienia sztuki od utylitaryzmu i jakiejkolwiek tendencji ciążby w stronę sztuki narodowej. Dzieło Norwida nie dla mas — nie dla szerokiego ogółu — pisał dla swych górnych „dziesięciu tysięcy" — pisał w przeświadczeniu, iż zadaniem poezji prawdziwej wydzieranie wieczności tajemnic, oraz wytyczanie dróg nowych.

Norwid poeta - tragik — niezwykły prozaik był równocześnie iutalentowanym malarzem. Życie całe marzył o sztuce narodowej, własnej, rzetelnie polskiej.

„O gdybym jedną kaplicę zobaczył, choćby jak pokój ten, wielkości takiej, gdzieby się polski duch raz wytumaczył, usymbolicznił rozkwitlemi znaki, gdzieby kamieniarz, cieśla, malarz, snycerz, poeta wreszcie, męczennik i rycerz odpoczął w pracy, czy nie i modlitwie... gdzieby czerwony marmur, cios żelazo, miedź, bronz i modrzew polski się zjednały pod postaciami, co niejedną skazą poryte, leżą w nas, jak w sercu skały" — głosi poeta w „Promethidionie".

Dzieło Norwida nawskroś jednolite. Niema w niem załamań, czy zmian. Cechuje je patos górny — szlachetny żar artystyczny — bezgraniczne umiłowanie piękna — głęboka religijność — treść pełna zagadnień wieczystych — rzeźbiarstwo słowa posunięte do wyżyn doskonałości.

Nie pojmowało go społeczeństwo polskie, obojętnie odnosząc się do wysiłków twórczych Norwida, nie wiedząc o nich zgoła. A krytycy? Szydzili zeń, poczytywali za dziwaka, darzyli ironją, wreszcie zbywali zupełnem milczeniem.

Nędza i troska o kawał codziennego chleba towarzyszy twórcy przez życie całe. Zbyt dumny, by schlebianiem jednać sobie protekcje i względy gromi krytyków: „Mali naprawdę mali! Wielcy w prywatnych rzeczach — w publicznych prywatni".

Czasami wyrwie się z głębi duszy pragnienie: „spocząć ach spocząć"... czasem wypowiada swą dolę gorzkimi słowami. Boleśnie skargi: „Boży palec zaświtał nade mną... żyć mi rozkazał w żywota pustyni". „Nie wziąłem od was nic o wielkoludy prócz dróg zarosłych w piołun, mech i szalej, prócz ziemi klątwą spalonej i nudy... samotny szedłem i sam, błądzę dalej"...

Od śmierci głodowej ratuje poetę zamieszkanie w zakładzie dobroczynnym św. Kazimierza w Paryżu. Tam też umiera. Zwłoki zostały złożone na cmentarzu paryskim w Ivry, po latach zaś pięciu przeniesiono je do wspólnego grobu polskiego na cmentarzu w Montmorency.

Pierwsze utwory Norwida pojawiły się jeszcze w r. 1840. Poza ogłoszonemi w pismach krajowych i emigracyjnych wydał poeta osobno w latach 1848—63 trzydzieści utworów, między niemi „Zwolon" poemat dramatyczny, „Promethidion", „Niewolę", „Fulminant", „Rrzecz o wolności słowa"...

Jedyne za życia wydanie zbiorowe pojawiło się w Lipsku w zbiorze Brockhausa w r. 1863 — objęło ono ledwie cząstkę twórczości. Nie znalazło też czytelników.

Genjalnego poetę wydobył dopiero z niepamięci Zenon Przesmycki (Miriam), w którego posiadanie dostała się znaczna część spuścizny rękopiśmiennej. W „Chimerze", wydawanej w Warszawie, cały tom ósmy o 456 str. poświęcił Norwidowi, zapowiadając równocześnie zbiorowe wydanie dzieł wszystkich Norwida w objętości 8 tomów.

Pierwsze cztery tomy „Pism zebranych" pojawiły się jeszcze w roku 1912. Tom 5. wydrukowany przed wojną w r. 1914, spoczywa dotychczas w magazynach drukarni Anczyca w Krakowie. A tomy pozostałe... Przypomnieć trzeba apele krytyki i prasy do Miriama o udostępnienie zazdrośnie strzeżonych Norwidianów.

Tak fatum. które prześladowało Norwida za życia, po dzień dzisiejszy ciąży nad wielkim poetą.

LUDWIK STOLARZEWICZ.

KRONIKA

MAJ 24 ŚRODA

Dziś Joanny i Afry
Jutro Wniebowstąpienie

Wschód słońca	3.31
Zachód słońca	19.34
Wschód księżyca	3.18
Zachód księżyca	20,49
Długość dnia	15.04
Przybyło dnia	8.37

Pobór rocznika 1912

Kto ma się stawić dziś.

Dziś, w środę, dnia 24-go maja r. b. przed Kom. Poborową nr. 1 (Al. Kościuszki nr. 21), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie V-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter: C, D, H, CH.

Tegoż dnia, przed Komisją Poborowa nr. 2 (ul. Ogrodowa nr. 34), powinni się stawić mężczyźni rocznika 1912, zamieszkali na terenie VII-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od litery: K.

W środę, dnia 24-go maja r.b., przed Komisją Poborową nr. 3 (powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie IV-go Kom. P. P., których nazwiska rozpoczynaja się od liter: P R S Sch Sz Ś T U W Z Ź Ż.

Tegoż dnia powinni się stawić mężczyźni rocznika 1911, zamieszkali na terenie VI-go Komisarjatu P. P., których nazwiska rozpoczynają się od liter wszystkich.

Poborowi powinni stanąć przed Komisją Poborową o godz. 8-ej rano, z dowodami osobistemi lub zaświadczeniami, wydanemi przez Komisarjaty P. P., stwierdzające tożsamość osoby posiadanemi kartami odroczeń służby wojskowej, zaświadczeniami rejestracyjnemi, wystawionemi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającemi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Walka z tyfusem.

Okólnik ministerstwa opieki społecznej.

Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wojewodów okólnik w sprawie racjonalnego zorganizowania walki z epidemją duru brzusznego.

Ministerstwo poleca w tym okólniku aby przy wypisywaniu ze szpitala osoby, która przeszła dur brzuszny, poddawano przynajmniej dwukrotnie od czasu spadku temperatury krew i wydzieliny chorego badaniom sero-bakterjologicznym. Celem tych badań jest stwierdzenie, czy rekonwalescent nie posiada już zarazków duru i czy z tych względów nie jest niebezpieczny dla otoczenia.

W razie stwierdzenia istnienia zarazków, zawiadomić należy o każdym poszczególnym wypadku władze administracyjne.

Kobieta—rejent.

Przed kilku dniami w sądzie okręgowym w Łodzi odbyły się egzaminy na stanowiska natorjuszy. Pośród 10 mężczyznami stanęła przed komisją egzaminacyjną poraz 1-wszy w dziejach sądownictwa polskiego kobieta, pani Zofja Neuding, dependentka kancelarji notarjusza Karnawalskiego w Łodzi, uzyskując ocenę celującą.

Pani Zofja Neuding będzie pierwszym notarjuszem — kobietą w Polsce. (as).

Dyżury aptek.

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: A. Danceiwei (Zgierska 57), W. Groszkowskiego (11-go Listopada 15), Sukc. S. Gorfeina (Piłsudskiego Nr. 54), S. Bartoszewskiego (Piotrkowska 164), R. Rembielińskiego (Andrzeja 28), A. Szymańskiego (Przędzalniana 75)

Błyskawiczne połączenie z Zachodem

Nowy rozkład jazdy na kolejach przynosi szereg zmian i ulepszeń.

Warszawa--Paryż w 23 godziny.

Omawiając zmiany, jakie przyniósł nam nowy rozkład jazdy na kolejach, ograniczyliśmy się tylko do zanotowania inowacji w komunikacji krajowej. Na skutek licznych zapytań, skierowanych do nas przez naszych czytelników, dziś pokrótce omówimy te korzyści i udogodnienia, jakie wprowadzono z dniem 15 maja w komunikacji Polski z zagranicą.

Najważniejszy szlak na zachód jest w każdem państwie europejskiem przedmiotem najwyższej pieczołowitości. Na zachód mknie z Berlina najszybszy pociąg kontynentu, łączący

między „śniadaniem a obiadem"

Berlin z Paryżem z szybkością 120 kilometrów na godzinę. Również na zachód mknie 7 par expressów (Paryż — Calais) jednym tchem bez zatrzymania się w ciągu 3 godzin.

Nowy rozkład jazdy wprowadza i u nas pod tym względem sporo inowacji. Przedewszystkiem otrzymaliśmy

ranny pociąg do Poznania

nr. 1305, który idzie z Łodzi do Poznania około 4 godzin, przybywając tam o godz. 14.18. Pociąg ten przybywa do Berlina o godz. 0,40, a więc w stosunkowo bardzo szybkim czasie. Czas ten mógłby być skrócony, gdyby nie zupełnie zbyteczny półgodzinny postój w Poznaniu, który z łatwością może być zredukowany do 10 minut.

Tak samo jest w drodze powrotnej — znów mamy doskonały pociąg, który też niepotrzebnie zatrzymuje się w Poznaniu na 50 minut. Droga z Berlina do Łodzi trwa 9 godzin 15 minut. Te zbyteczne przestrzeń z Liege do Paryża robi w 7 jednak skrócone w najbliższym czasie.

Natomiast mamy

bardzo zły pociąg do Paryża.

Pociąg ten wlecze się niewypowiedzianie wolno. Dość przytoczyć, że pociąg ten przestarzeń z Liege do Paryża robi w 7 godzin, podczas gdy lokalne pociągi francuskie przejeżdżają tę trasę tylko w 3 godziny 50 minut. Różnica tłumaczy się tem, że, niewiadomo dlaczego, postanowiono, by pociąg ten nie przychodził do Paryża wieczorem tylko dopiero rano. Wstrzymuje się więc jego bieg i w ten sposób

miast 25 godzin idzie on 35 godzin.

Niestety, tej zmiany nie udało się już na sezon bieżący przeprowadzić, lecz, jak nas informują władze kolejowe, sprawa ta postawiona będzie na porządku dziennym międzynarodowej konferencji kolejowej, która odbędzie się za kilka miesięcy i polskie władze kolejowe stanowczo domagać się będą zmiany. Pociąg ten wychodziłby z Warszawy w tym wypadku o godz. 7 wieczorem, a przybywał do Paryża o godz. 10,30 wieczorem, następnego dnia. 10 godzin krócej w pociągu — to rzecz bardzo poważna.

Mamy natomiast inny pociąg, oczywiście droższy, t. zw. „Nord Express", który przerabia drogę

z Warszawy do Paryża w niespełna 23 godziny.

Nie zmieniło się nic na lepsze ale również nic na gorsze w połączeniaach z Wiedniem, Pragą i Włochami przez Austrję. I wreszcie, co najważniejsze, nie wprowadzono jeszcze pociągu z Łodzi do Bukaresztu, który byłby bezpośrednio przyłączany do pociągu Warszawa — Bukareszt, bez konieczności czekania we Lwowie kilka godzin. Ale jak nas informują, ten postulat będzie już w przyszłym sezonie całkowicie zrealizowany.

Kobiety z dziećmi na rękach

przyszły do magistratu, domagając się pracy i chleba. — Prezydent Ziemięcki nie przyjął delegacji kobiet.

„Nie mamy chleba dla naszych dzieci".

Wczoraj przed południem gmach magistratu przy placu Wolności był znów widownią niezwykłych awantur. Tym razem nie robotnicy, lecz robotnice sezonowe upomniały się o swoje prawa.

O godz. 9 rano do Z. Z. Z. przybyło

przeszło 100 kobiet z dziećmi,

prosząc o umożliwienie im uzyskania audjencji z prez. Ziemięckim. Jak się okazało, były to **wdowy po b. pracownikach miejskich, które od wielu lat zatrudniane były na sezonowych robotach na plantacjach miejskich.** Gdy w roku bieżącym zgłosiły się do wydziału, aby dowiedzieć się, kiedy otrzymają pracę, oświadczono im, że **w tym sezonie, miast 140 kobiet, jak dotąd, przyjętych będzie tylko 30 kobiet.**

Wywołało to wielkie rozgoryczenie wśród robotnic, z których większość ma drobne dzieci i postanowiły one udać się do prez. Ziemięckiego, by prosić go o opiekę.

Osobliwie wyglądał ten pochód, ciągnący w stronę magistratu. Kobiety zachowywały się spokojnie, tuląc do piersi swe dzieci, to też

nikt im nie przeszkadzał.

Na żądanie woźnych wszystkie kobiety pozostały na dole, a tylk 6, w towarzystwie p. Modrzejewskiego, udało się do p. prezydenta. Prez. Ziemięcki jednak delegacji nie przyjął. Miast niego wyszedł jego sekretarz p. Ajnenkiel, który oświadczył, iż prez. Ziemięcki bawił w Warszawie w sprawie dodatkowych kredytów, jednak nic konkretnego nie uzyskał, a tem samem nie może nic konkretnego delegacji powiedzieć.

Gdy kobiety stojace przed gmachem dowiedziały się o przebiegu pertraktacji na górze,

wtargnęły do gmachu.

Rozległ się głośny płacz, zawodzenie i krzyki. Awantura stawała się coraz głośniejsza, aż przybyła wezwana policja, która kobiety z gmachu usunęła

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną, że **dwie z b. robotnic, wychodząc pozostawiły swe dzieci w przedsionku, mówiąc, aby magistrat się niemi zaopiekował, gdyż nie jadły one nic od dwuch dni.** Dopiero później woźni miejscy wyprowadzili dzieci na ulicę, powierzając je opiece matek.

Tragedja piewcy Podhala

Kazimierz Tetmajer przy zwłokach syna.

Wczoraj zmarł w tragicznych okolicznościach syn znakomitego poety, laureata nagrody literackiej m. st. Warszawy Kazimierza Przerwy-Tetmajera — 31-letni Kazimierz.

Zmarły, mimo młodego wieku, cierpiał na zwapnienie naczyń krwionośnych, do której to choroby przyłączył się szereg innych niedomagań, niepozwalających młodemu człowiekowi wstawać z łóżka.

Od sześciu miesięcy — pisze „Kurjer Czerwony" — Kazimierz Tetmajer nie opuszczał pokoiku w hotelu Saskim. Przy łożu chorego czuwali na zmianę ojciec i narzeczona.

Ostatnio, ponieważ stan chorego znacznie się pogorszył, tracił on często przytomność, znakomity poeta prawie że nie opuszczał syna, po całych dniach śpiewając ukochanemu synowi jego ulubione piosenki.

Ojciec siedzi przy zwłokach syna, godzinami wpatrzony w zamknięte powieki ukochanego dziecka.

Tetmajer nie pozwala zabrać zwłok, a jego stan psychiczny jest w chwili obecnej tak groźny, że każdy silniejszy wstrząs może zakończyć się katastrofą.

Oficjalne badania lekarskie zaprzeczają możliwości samobójstwa lub zatrucia omyłkowego spirytusem denaturowanym, o czem pisały niektóre pisma. Kazimierz Tetmajer zmarł śmiercią naturalną.

Pełna tabela wygranych

5-go dnia ciągnienia I klasy 27-ej loterji państwowej.

W 5-ym dniu ciągnienia 27 loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

100.000 zł. na nr. 137605

5.000 zł. nr. 89494

Po 2.000 zł. n-ry
33742 63205 128635 132399

Po 1.000 zł. n-ry:
39442 43475 56931 123064

Po 500 zł.:
33002 61352 72849 121253

Po 400 zł.:
5937 23612 62880 68953 79434 83830 90530 102687 130545

Po 200 zł.:
6943 23893 24043 26148 41100 46109 48706 61898 116425 124515 134574

Po 150 zł.:
8436 13951 15429 16024 17280 24711 27730 29148 29494 35347 36632 43549 43945 44605 61728 72644 73632 77832 91067 95399 113111 120374 121650 124675 125206 126320 127246 127374 148462 152515

Stawki

56 157 443 795 865 946 72 1555 648
81 2026 120 301 502 732 38 3297 336
887 960 77 4021 80 150 484 95 770
961 5057 107 20 349 503 80 813 82

990 6119 282 449 62 683 86 7082 271×
364+ 456 72 88 518 738 68 984 8179
604 17 82 94 884 9073 149 654 994
10487 683 731 11060 136× 240 421
723 72 841 12044 66 223 87 479 591
656 803 934 13024 63 184 222 49 510
14806 86 136 319 475 580 98 715
15084 755 16196 262 621 86 733 859
920 1754 96 146 285 86 305 52 88 623
24 803 18298 365 445+ 590 680 748
919 16071 163 214+ 353 72 500 769
826 90 914× 64 20130 45 479 523 31
72 630 757 858 63 99 21225 34 77 387
514 28 82 690 781 828 22212 418 823
917 27 23013 84 644 763 24037 124
242 59 81 376 415 85 504 55× 640 59
740 809 25100 29 41 395 437 87 671
97 720 923 26108 246 90 416 18 501
2 750 999 27048 210 348 87 546 668
741 94 28006 111 227 308+ 514 671
29103 39 282 341 416 34 62 591 98
693 872 993 30093 309 402 533 777
825 31106 331 56 450 854 617 35 43
69 714 32016 329 410 85 589 674 83
704 11 22 831 33035 198 365 77 79 81
89 580 723 33 886 952 79 34029 197
322 624 758 35059 199 222 28 429 556
646 57 71 753 71 899 968 83 85+
36033 41 531 634 38 731 898 984
37131 91+ 602 736 74 93 805 38156
67+ 611 47 761 68 822 47 912 73 97
39 39247 851 668 704× 80 40704 11
41 88 908 41099 158 460 699 776
42125 49 550 52 848 973 99 43164 252
485 558 76 84 686 792 44153 647 96

821 48 904 45075 105 202 589 718 24
858 929 46132 80+ 206 424 49 507
220 808 47342 847 48001 55 74 165
273 386 408 505 798 824 92 982 49082
83 169 335 53 452 727
50057 71 123 638 744 918 51 52 82
51013 67 144 397 490 954 77 52223
320 408 549 56 681 771 53054 350 87
99 469 658 795 883 942 77 54049 338
479 678 750 854 55511 75 460 775
56176 251 585 717 801 912 57025 183
241 241 347+ 488 518 59 662 909
58033 289 507 95 854 95113+ 73 331
459 515 649 63 81 711 906 60028 79
154 357 418 523 61 61092× 14 148
672 718 61 62043 82 158 242 323 433
584 756 835 63011 260 502 686 891
64004 33 226 596 647 749 923 65182
525 380 455 635 53 772 813 71 66300
502 647 58 722 846 67180 228 354 484
86 508 16 730 867 906 47 91 68112
239 497 506 610 69012 38 68 280 315
22 474 510 608 12 98 749 70134 301
412 51 500 661 76 969 71057 252 72
312 486 560 997 72174 222 81 431 586
738 880 73063 291 425 573 935 69 74
74012 57 62 98 218 41 373 985 69 74
74012 57 62 98 218 41 273 482 513
684 759 73 73036 176 284 358 499 741
865 76081 89 136 59 254 553 636 83
765× 966 77046 80 87 117 477 689
951 78046 174 204 19 331 92 416 59
520 81 659 82 441 835 79165 78 409
34 80075 84 235 628 48 87 740 76 930
90 81593 717 311 42 61 916 72 82126

214× 480 91 661 819 83197 246 555
657 789 988 84018 225× 512 30 81006
11 48 67 213 50 349 808 26 94 86226
308 81 846 907 87084 312 497 782 904
22 88174 43 274 475 613 748 902
89097 263 70 392 936 90155 74 220 54
332 63 84 496 665 91340× 84 486 676
976 92003 31 216 390 584 91 649 82
717 93007 162 381 438 540 636 76 840
94080 223 56 535 87 889 971 95322 37
404 523 54 756 96431 723 47 956 91
97154 262 352 80 496 760 80 84 959
98141 526 737 970 34 99088 300 403
766 846 59 84 957
100094 238 75 439 619 732+ 854
101381 525 48 979 80 102376 514 55
818 36 103051 56× 213 34 307 64 455
552 64 606 43 725 104046 344 61 586
888 913 105030 44 96 106 11 235 602
707 26 87 106143 44 89 208 466 72
585 640 95 941 95 107683 108384 939
109540 607 65 735 843 929 110274 319
42 483 736 842 921 111244 81 328 592
700 18 808 933 112047 81 305 23 96
691 97 842 84 113202 53 548 74 610
706 883 994 114019 106 69 899 316
468 515 665 115035 108 301 616 801
903 116047 233 91 863 969 117024 282
333 81 520 89 642 738 990 118053 182
259 314 81 433 55 74 542 669 899+
996 119128 66 309 33 540 69 851 63
120170 98 302 583 655 62 83 121188
237 87 547 708 122381 612 833+ 902
66 123006 141 77 269 561 968+ 124005
108 40 415 72 532 81 672 901 90

125150 86 221 323 716 94 811 74 957
60 126160 556 610 46 56 82 94 724
854 127001 67 124 362 454 580 97 771
903 129038 202 311 437 117 65 91 634
129014 237 300 438 669 875 130194
312 426 51 895 933 131011 94 99 127
247 57 587 794 132171 405 14 67 81
511 17 628 53 736 62 133124+ 465
630 815 960× 134025 183 205 62+
343 54 87 98 469 537 749 953 135057
142 206 21 327 657 701 73× 900+
136083 315 87 400 87 400 82 631 867
937 137046 91 105 50 82 847 138020
66 107 44 62 305 44 486 641 830 942
139087 131 219 37 310 16 79× 85 418
960 92 140060 140 89 409 607 763+
141084 98 245 507 31 663 928 142029
178 400 85 523 93 603 23 787 602 18
143063 297 525 655 816 144055 175
232+ 897 421 97 620 983 145024 69
220 90 392 727 992 99 146142 74
147166 265 640× 705 7 897 917 32 65
148199 443 571 77 674 149175 203 351
601 16 74 796 849 922 150136+ 86
269 659 99 706 85 884 151009 557 95
626 152004 22 50 93 115 250 361 503
40 648 59 916 81 153091 232 73 35
448 54 596 631 739 61 81 927 1540[illegible]
226 54 310 682 83

Numery z + „Wygrane pocieszenia" po zł. 1.000

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI.

Dziś i dni następnych wieczorem najsensacyjniejsza sztuka b. sezonu: głośny, grany z olbrzymiem powodzeniem w całej Polsce faktomontaż w 6-ciu obrazach J. Tepy „Fräulein Doktor". Reżyserja dyr. St. Wysockiej. W rolach ważniejszych: Skrzydłowska, Chojnacka, Brodniewicz, Dytrych, Gurynowicz, Macherski, Modrzeński, Lenk, Śliwiński, Winawer.

TEATR KAMERALNY.

Dziś, jutro i pojutrze przeniesiona z Teatru Miejskiego powodzeniowa komedja Ebermeyer'a i Cammerlohr'a „Gotówka" z Niedziałkowską, Mrozińskim, Szubertem, Rzęckim, Daneckim, Matuszkiewiczem, Węgrzynem, Szletyńskim. Reżyserował J. Szyndler. Dekoracje St. Jarockiego.

TEATR POPULARNY (Ogrodowa 18).

Dziś i dni następnych o godzinie 8.30 wieczorem w dalszym ciągu głośna sztuka w 5-ciu aktach Gabrjeli Zapolskiej p. t. „Małka Szwarcenkopf" w reżyserji J. Pilarskiego.

Bilety w cenie od 40 groszy do zł. 1,50 do nabycia w kasie teatru.

Z KONKURSU MODELI LATAJĄCYCH.

W dniu 21 b. m., t. j. na zakończenie X-go Tygodnia L.O.P.P., odbył się na torze w Helenowie „Konkurs Modeli Latających", zorganizowany przez komitet wojewódzki L.O.P.P.

W konkursie tym wzięło udział 71 modeli trzech typów, wykonanych przez 60 uczniów następujących zakładów naukowych: seminarjum naucz. męskie im. Estkowskiego, seminarjum nauczycielskie w Łęczycy, seminarjum nauczycielskie niemieckie w Łodzi, gimnazjum zgromadzenia kupców m. Łodzi, gimnazjum im. Kopernika, gimnazjum A. Zimowskiego, gimnazjum im. Prez. Narutowicza, gimnazjum P.O.W., gimnazjum „Oświata".

Kursy modelarskie w wymienionych zakładach naukowych prowadzone były w godzinach pozaszkolnych pod fachowem kierownictwem instruktora L.O.P.P.

Zawody, odbywające się przy pięknej pogodzie, zgromadziły na torze w Helenowie znaczną ilość młodych miłośników lotnictwa, żywo interesujących się tą imprezą.

Komisję sędziowską stanowili: członek zarządu komitetu wojewódzkiego L.O.P.P., dyr. A. Idźkowski, przewodniczący, jako członkowie zaś pp.: kpt. pil. Witakowski, dyr. inż. Kuntzman, profesor Wideman, profesor Szumlewski i profesor Piaskowski.

Po czterokrotnym starcie poszczególnych modeli komisja sędziowska ustaliła ilość punktów, zdobytych przez każdy model.

Jak wykazały ostateczne obliczenia, pierwsze trzy miejsca zdobyli: **Wosik i Rżewski** — uczniowie gimnazjum im. Kopernika i **Sołtysiak**, uczeń seminarjum naucz. męskiego im. Estkowskiego.

Zwycięzcom komitet wojewódzki L.O.P.P. przyznał nagrody: pokrycie kosztów podróży i pobytu w Warszawie podczas ogólnokrajowego konkursu modeli latających oraz złote żetony. Dalszym kolejnym 7-miu zawodnikom — zwycięzcom przyznano złote żetony. Ponadto wszyscy uczestnicy konkursu zostali obdarzeni gustownymi żetonami pamiątkowemi.

Należy stwierdzić, że modelarstwo lotnicze mimo, iż zostało zapoczątkowane w Łodzi stosunkowo niedawno, dało już naogół pomyślne wyniki, a to dzięki zarówno przychylnemu potraktowaniu przez dyrekcję szkół, jak i przez duże zainteresowanie się samej młodzieży, poświęcającej wolne chwile od zajęć szkolnych na staranne wykonywanie modeli.

Sądząc z wyników ostatniego konkursu należy spodziewać się, że następny konkurs zgromadzi na zawodach jeszcze większą ilość młodych konstruktorów, mogących się poszczycić pomysłowemi modelami.

Afera podatkowa u rzeźników.

Sekretarz związku na ławie oskarżonych.

(i) Głośna ofera podatkowa w związku rzeźników łódzkich, która przed kilku miesiącami absorbowała opinję publiczną, doczekała się wreszcie rozwiązania. Po żmudnych dochodzeniach i śledztwie, członkowie zarządu związku rzeźników postawieni zostali w stan oskarżenia. Prezes związku, Henoch Fried, zbiegł. Rozesłano za nim listy gończe, nie zdołano go jednak schwytać. I na ławie oskarżonych zasiadł tylko sekretarz związku, Izak Pines.

Rzeźnicy łódzcy, przeprowadzający ubój na terenach rzeźni miejskiej, są ściśle kontrolowani przez władze skarbowe, które pobierają podatki rzyczałtowe, od każdej zabitej sztuki bydła. Zdawałoby się, że nadużycia są tu niemożliwe, albowiem administracja rzeźni idzie na rękę władzom skarbowym i prowadząc dokładnie wykaz bydła, które zabijają w jej halach rzeźnicy, służą tym wykazem władzom podatkowym. A w tym wypadku nikt z rzeźników nie może podać mniejszej ilości sztuk bydła niż w rzeczywistości zabił.

Tak jednak nie było. Akt oskarżenia zarzuca Pinesowi, że **fabrykował t. zw. „martwe dusze"**. Rzeźnicy dokonywali uboju nie pod własnemi nazwiskami. I gdy później władze skarbowe, mając wykaz administracji rzeźni zamierzały ściągnąć podatki, **nakazy płatnicze wracały z adnotacją „adresat nieznany"**.

Przeprowadzona rewizja w związku rzeźników dała obfity materjał. Znaleziono książkę, w której Pines notował bydło do uboju, a która służyła do kontroli ubezpieczeń, jakie rzeźnicy rytualni stosują nawzajem między sobą, aby zabezpieczyć się przed stratami, na wypadek gdyby ubite bydło nie odpowiadało wymogom rytualnym. **W książce tej Pines notował dane faktyczne a nie zmyślone, jakie zgłaszano do władz podatkowych.**

Pobieżna rewizja ksiąg wykazała, iż **skarb państwa poniósł stratę w wysokości przeszło pół miljona złotych.** To posłużyło za podstawę do aresztowania. W dniu wczorajszym Pines zasiadł na ławie oskarżonych sądu okręgowego

Pinesa bronią adw. Paschalski z Warszawy oraz adw. Biłyk. Sprawa zapowiada się niezwykle ciekawie. Została ona jednak wczoraj odroczona na kilka dni z powodu niestawiennictwa kilku świadków. (as).

Radjoprogram.

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADJA.

ŚRODA, dnia 24-go maja 1933 roku.

11.40—11.50: Codzienny Przegląd Prasy Polskiej.
11.50—11.55: Komunikat meteorologiczny dla komunikacji lotniczej.
11.55—12.05: Sygnał czasu z Warszawy, Hejnał z Krakowa.
12.05—12.10: Odczytanie programu na dzień bieżący.
12.10—12.20: Muzyka z płyt gramofonowych.
12.20—12.25: Komunikat meteorologiczny.
12.25—14.00: XXVIII (ostatni koncert szkolny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Orkiestra Filharm. pod dyr. J. Ozimińskiego, Zofja Rabcewiczowa (fort.), Jerzy Czaplicki (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.).
14.00—15.00: Transmisja z lotniska w Mokotowie II-go Międzynarodowego meetingu lotniczego.
15.10—15.15: Komunikat Państwowego Instytutu Eksportowego.
15.15—15.25: Komunikat gospodarczy.
15.30—15.35: Kronika harcerska.
15.35—16: Program dla dzieci: „Święto dziecka" (audycja zorganizowana przez Polski Komitet Opieki nad dzieckiem wespół z Polskiem Radjo).
16.00—16.40: Koncert wokalny „Od sopranu do basu" z płyt.
16.40—17.00: Kwadrans literacki — na marginesie powieści A. Struga — „Żółty Krzyż". P. Irena Augustyniakowa wygłosi feljeton p. t. „Dzieje jednego pocisku".
17.00—17.15: Odczyt dla nauczycieli muzyki w szkołach ogólnokształcących.
17.15—17.40: Płyty gramofonowe.
17.40—17.55: „Stan i przyszłość rzemiosła" — wygłosi p. Ludwik Piekarski.
17.55—18.00: Odczytanie programu na dzień następny.
18.00—19.00: Muzyka lekka i taneczna z Cafe Italia. Orkiestra Asza i Ławrusiewicza.
W przerwie: Wiadomości bieżące.
19.00—19.20: Rozmaitości.
19.20—19.30: Komunikat Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi.
19.30—19.45: Feljeton p. t. „Życie literackie", wygłosi p. Stanisław Adamczewski.
19.45—20.00: Prasowy Dziennik Radjowy.
20.00—21.00: Muzyka lekka. Wykonawcy: Mary Didur-Załuska, Zespół Gitarzystów Tychowskiego, Aston (refreny) i profesor Ludwik Urstein (akomp.).
21.00—21.10: Wiadomości sportowe, dodatek do Pras. Dziennika Radj.
21.10—22.00: Recital fortepianowy L. Muenzera.
22.00—22.15: W rubryce „Na widnokręgu".
22.15—22.40: Muzyka lekka z płyt.
22.40—22.55: Odczyt p. t. „O marzeniu sennem", wygłosi dr. Gustaw Bychowski.
22.55—23.00: Komunikaty meteorologiczny i policyjny.
23.00—24.00: Muzyka taneczna z dancingu „Bodega". Orkiestra Zyryngera.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

17.30. MOSKWA (Stalin). Jubileusz Sobinowa. Tr. z Teatru Wielkiego.
20.00. DAVENTRY. Dzień Imperjum Brytyjskiego.
20.25. LONDYN Reg. „Tosca", opera Pucciniego. Tr. z Opery Królewskiej w Covent Garden.
20.45. STRASBURG. Koncert symfon.

TEATR „SCALA".

Dziś wieczorem grana będzie przez znakomitych gości Lucy i Miszę German „Matka i Teściowa" poraz 35-ty: jutro w czwartek, dnia 25-go maja, z okazji „Dnia Matki", grana będzie „Matka i Teściowa" na specjalnym poranku o godzinie 12-ej w poł. (po cenach od 50 groszy do zł. 150) poraz 36-ty i o godz. 9-ej wieczorem poraz 37-my i ostatni.

Pabjanice.

SPRAWA WYDZIERŻAWIENIA ELEKTROWNI.

Magistrat łącznie z przedstawicielami poszczególnych frakcyj radzieckich rozpatruje projekt wydzierżawienia elektrowni miejskiej Łódzkiemu Towarzystwu Elektrycznemu.

Łódzkie Towarzystwo Elektryczne zamierza wydzierżawić pabjanicką elektrownię na lat 31. Przejmie ono całą administrację, ściągać będzie wszelkie należności od abonentów, a wzamian za to daje magistratowi pożyczkę w gotówce w wysokości 2 miljonów 260 tys. zł. Pożyczka ta zostanie zamortyzowana automatycznie po upływie 31 lat przez ściąganie wszelkich wpływów z elektrowni pabjanickiej.

Z uzyskanej pożyczki magistrat spłaci dług elektrowni łódzkiej w wysokości 1.036 tys. zł., następnie dług za wybudowanie rzeźni oraz 500 tys. przeznaczy na rozbudowę miejskiej sieci elektrycznej.

Naskutek starań zarządu m. Pabjanic elektrownia łódzka postanowiła bezpłatnie oświetlać miasto, co rocznie pociąga za sobą wydatek około 50 tys. zł.

Zaznaczyć należy, że elektrownia pabjanicka obecnie daje 300 tys. zł. czystego dochodu rocznie.

Wreszcie elektrownia łódzka z wpływów brutto wypłacać będzie 2 i pół proc. na rzecz kasy miejskiej, co wynosić może obecnie 25 tys. zł. rocznie.

Jeżeli sprawa wydzierżawienia elektrowni zostanie uzgodniona pomiędzy poszczególnemi frakcjami, magistrat ją wniesie na porządek dzienny rady miejskiej po uchwaleniu budżetu, co może nastąpić za dwa tygodnie.

Magistrat uważa sprawę za bardzo pilną, a wydzierżawienie elektrowni na powyższych warunkach za korzystne. W łonie poszczególnych frakcyj radzieckich zdania na temat powyższej sprawy są podzielone.

KOMITET TYGODNIA P. C. K.

Pod przewodnictwem p. dr. Manitiusa utworzył się komitet tygodnia P.C.K. w Pabjanicach.

Komitet opracowuje szeroki program imprez tygodnia. W skład komitetu weszli przedstawiciele licznych instytucyj społecznych m. Pabjanic.

WSPANIAŁA IMPREZA MEDYKÓW W ŁODZI.

W dniu 25 maja b. r. w sali rady miejskiej ul. Pomorska Nr. 16, wystąpi dwukrotnie o godzinie 4-ej po poł. i 8-ej wieczór Teatr Kukiełek Medycznych i rewja. Doborowy zespół który zdobył sobie w ciągu ostatnich dni wielką popularność w Warszawie, przedstawi tryskający życiem i humorem program: Śmiech Śpiew Satyra i niezrównany Balet Profesorski w wykonaniu sił profesorskich i studenckich wydziału lekarskiego Uniwersytetu Warszawskiego.

Bilety po cenach rewelacyjnie niskich od 50 groszy do 3 zł. nabywać można albo w przedsprzedaży w cukierniach Józefa Piątkowskiego, Plac Wolności Nr. 2, róg Piotrkowskiej i [illegible] w Ziemiańskiej, Piotrkowska Nr. [illegible] 25-go b. m.

Dziecko na ławie oskarżonych.

System egzaminów polega na tropieniu bezbronnego dziecka przez wyrafinowanych namiętnych myśliwych.—Szkoła nie jest urzędem, ani sądem, lecz instytucją wychowawczą.

Co sądzicie o celowości egzaminów maturalnych?

Jesteśmy w okresie egzaminów maturalnych. Od kilku dni odbywają się egzaminy pisemne w szkołach średnich za dwa tygodnie rozpoczną się egzaminy ustne. Setki uczniów i uczenic przeżywać będą najsroższe tortury moralne. Kto wie, wielu się załamie tragicznie.

Rokrocznie, gdy nadchodzą egzaminy, zabierają w tej sprawie głos ludzie zainteresowani. Piszą do nas uczniowie, rodzice i opiekunowie, lekarze. W tym roku zabrał głos poraz pierwszy jeden z nauczycieli. Jest to fakt znamienny. Uwagi pedagoga, krytykujące system egzaminów wogóle, są nowością. I dlatego drukujemy je poniżej:

„Egzaminy maturalne zyskały już właściwe sobie miano — **nieetycznego znęcania się nad młodzieżą, bezbronną, gdyż nie posiadającą możliwości reagowania na krzywdę, jaka się jej dzieje.** Wprawdzie odzywa się jeszcze tu i owdzie starczy głos obrony „wypróbowanego i tradycją uświęconego“ systemu sprawdzania dojrzałości, ale nie wyczuwa się w nim ani siły przekonania, ani wiary w skuteczność obrony. Co ważniejsze, wśród nauczycielstwa zaczyna coraz nagminniej panować przekonanie o niecelowości tego systemu.

Ale młodzież szkolną dławi jeszcze druga zmora, niemniej bolesna — system egzaminów przejściowych, stosowany we wszystkich szkołach i na wszystkich szczeblach nauczania. Pokutuje jeszcze, gdyż taka jest tradycja, klasyczny **notes, ołówek i gama najróżniejszych stopni.** Żadna promocja, przejście z klasy do klasy, ze szkoły do szkoły nie może się obyć bez widma egzaminu. Jakgdyby pracę człowieka można było ująć w tabelaryczny schemat stopni.

Rzecz charakterystyczna, że skoro szkoła w dziedzinie metody nauczania zrobiła olbrzymie i podziwu godne postępy, metoda oceny pracy pozostała na poziomie z przed stu lat. Pozostał nauczyciel z całym aparatem cenzur, nagród i kar, z autorytetem sądzenia na podstawie jego woli — sądzenia autoratywnego, od którego nie istnieje żadne odwołanie. A przecież nauczyciel posiadający zbyt wielką liczbę dzieci w klasie, zmieniający się zbyt często, aby mógł znać swych uczniów dokładnie, przechodzący co godzinę do innej klasy, a nawet szkoły, zbyt przemęczony i znerwewowany, aby mógł, jak lekarz — wychowawca do każdej dziecięcej duszy podejść — ten nauczyciel siłą rzeczy

musi być nieścisły w wydawaniu sądu o dziecku.

Stosowany obecnie system ryczałtowej i schematycznej oceny w tej nieścisłości mu pomaga i uspakaja jego sumienie, że przecież... pytał i na podstawie tylu a tylu zapisanych w notatniku stopni... sprawiedliwy wydał sąd o dziecku.

Już zatem od strony formalnej dzieje się dziecku krzywda. A wejdźmy w jego psychikę i zobaczmy, ile rozgoryczenia, niewiary w autorytet nauczyciela, niewiary w siebie, a nawet w celowość uczciwej pracy — zradza

ocena niedość objektywna, zbyt pohopnie stosowana.

I zapytajmy, na podstawie własnych wspomnień, czy ryczałtowa ocena wszystkich dzieci, według tego samego schematycznego podziału na „bardzo dobry“. „dobry“, „dostateczny“ i „niedostateczny“, nie licząca się z różnemi zdolnościami i różnym wysiłkiem — wkładanym przez dziecko w pracę szkolną —

czy taka ocena jest słuszną, objektywną i etyczną?!

Czy pobudza ona do intensywniejszej pracy?!

Dziecko jest istotą żywą, bardzo czułą, a przytem bezsilną wobec autorytetu szkoły i nauczyciela. Najmniejsze poczucie niesprawiedliwości boli je i albo rodzi zniechęcenie albo cichy bunt, a w żadnym wypadku nie jest czynnikiem dodatnio wpływającym na kształtowanie się duszy dziecięcej.

Obecny system oceny uczy raczej dziecko

prześlizgiwania się,

pływania przez życie, nawet kosztem kłamstwa i oszustwa. Historja przeróżnych tricków uczniowskich żyje w każdej szkole i zbyt dobrze jest znaną wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób ze szkołą się zetknęli. Wiemy również, że

najczęściej właśnie „spryciarze“ mają oceny dobre,

podczas gdy dzieci pracowite, lecz mniej zdolne i sprytne, z trudem przez szkołę przechodzą.

Dziwnem wydawać się musi owe kurczowe trzymanie się tradycji, skoro w niej o sprawiedliwy objetywizm tak trudno. **Szkoła nie jest i nie może być sądem ani urzędem statystycznym,** — gdyż istota jej pracy w statystyke ani sentencję wyroku ująć się nie daje. — **Szkoła jest instytucją wychowawcza, urabiającą przyszłego obywatela.** Jej obowiązek jest niwelować ujemne, a pomnażać i rozwijać dodatnie cechy wychowania. Za wyniki jej pracy nie zawsze winić i karać można dziecko.

Jeżeli na rolę i zadania szkoły patrzeć będziemy od strony dziecka i jego potrzeb, jeżeli szkołę sprowadzimy do roli instytucji wychowania społecznego — musimy zmienić i jej stosunek do wychowania. Miejsce kontroli autoratywnej „ex cathedra“, zająć musi **zaufanie i miłość dla dziecka oraz wiara w jego wartości dodatnie i celowość pracy wychowawczej.** Wtedy nietylko egzaminy maturalne ale i wszystkie inne kryterja oceny dziecka, zależne od chwilowego nastroju pedagoga i jego subjektywizmu muszą ustąpić miejsca wspólnej pracy, opartej na obopólnem zaufaniu.

Al. R.

W fotelu i za kulisami.

Fräulein Doktor.

Faktomontaż prawdziwy w 6 odsłonach z epilogiem Jerzego Tepa.

Premjera w Teatrze Miejskim.

Polska twórczość teatralna ostatnich lat nie odznacza się ani pomysłowością tematów, ani głębią problemów. Bagienko małomieszczańskie, zaciszny dworek szlachecki lub dancing — oto tło i treść utworów naszych rodzimych komedjopisarzy.

Młody autor lwowski, **p. Jerzy Tepa,** sprawił nam swoją sztuką „Fräulein Doktor“ najmilszą niespodziankę. Poraz pierwszy od wielu lat sztuka polskiego autora nie rozgrywa się ani w atmosferze dulszczyzny, ani zmodernizowanej bałucczyzny; poraz pierwszy też autor polski zaczerpnął motywy z wielkiej wojny europejskiej.

P. Tepa nie miał zamiaru wysoko rozpiąć skrzydeł autorskich; nazywa skromnie swój utwór **„faktomontażem prawdziwym“** i oświadcza publiczności przez usta jednego z bohaterów, że wszystkie fakty, podane w tej sztuce, są prawdziwe, zaczerpnięte z życia: treść sztuki pisała historja.

Istotnie p. Tepa osnuł swój faktomontaż na tle dziejów głośnego szpiega niemieckiego, Anny Marji Lesser, zwanej popularnie **„Fräulein Doktor“.** P. Tepa zaczerpnął wszystkie epizody sztuki z obfitej literatury o Annie Marji Lesser. Jego „Fräulein Doktor“ — to udramatyzowane przygody tego niepospolitego nawpół już legendarnego szpiega niemieckiego. Autor ujął te dzieje w sześć barwnych zręcznych epizodów, którym nadał mocny wyraz dramatyczny.

„Fräulein Doktor“ przypomina w formie i treści film detektywistyczno-szpiegowski. Mamy przedewszystkiem całe życie Anny Marji Lesser, od momentu, gdy jako 16-letnia dziewczyna przywozi ze sobą trupa oficera wywiadu niemieckiego, który uchodzi w opinji ogólnej za jej kochanka, — aż do chwili kiedy zżarta przez morfinę, kończy z teatru wielkiej wojny.

Gdyby p. Tepa ograniczył się do suchego steatralizowania fantastycznych przygód szpiegowskich Anny Marji Lesser, dałby nam tylko banalny melodramat, który nie byłby niczem innem, jak zwykłą kopją teatralną filmu o podobnym tytule i podobnej treści, jako że film był zaczerpnięty z tych samych źródeł, co i sztuka p. Tepy. P. Tepa jest jednakże autorem zbyt inteligentnym, aby nie zrozumiał niebezpieczeństwa, jakie mu z tej strony groziło. To też swym znakomitym, wiedziony trafnym instynktem teatralnym, usiłował prześwietlić duszę haterki i pokazać te motywy, które pchnęły ją na drogę szpiegowską. Jednakże ta **podszewka psychologiczna** bohaterki jest lichego gatunku, aczkolwiek rozwiązanie tego zagadnienia dla dramaturga było rzeczą najwdzięczniejszą.

W wielkiej scenie Anny Marji Lesser z szefem wywiadu dr. Matthesiusem, Anna Marja, na pytanie, dlaczego została szpiegiem niemieckim, daje spowiedź swego życia oraz wskazuje powody, które ją pchnęły w objęcia wywiadu. A więc dominującą rolę odegrała tu miłość 16-letniego dziewczęcia do oficera, który nie chciał jej posiąść, gdyż był chory. Wobec tego nie mogła Anna zostać kobietą, prawdziwą kobietą. To ją męczy i dręczy, więc za wszelką cenę stara się zapomnieć o swym losie, zwłaszcza, że rodzice wyrzucili ją z domu. Wstępuje do wywiadu niemieckiego, ale bynajmniej nie ze względów ideowych; nie czyni tego także dla interesu. Obca jej jest wszelka chciwość pieniędza. I dlatego gwiżdże zarówno na ordery, jakiemi ją rząd cesarski obdarza, jak i na ustawiczne gratyfikacje pieniężne. Motorem jej działania jest wyłącznie ucieczka przed życiem. A na pytanie, skąd bierze w sobie tyle sił, aby dokonać w tak krótkim czasie, tylu bohaterskich czynów, wyjaśnia autor krótko: morfina.

Ten motyw nieszczęśliwej miłości i złamanego życia, które od czasu do czasu nabiera gwałtownych rumieńców dzięki morfinie jest bardzo tandetny i naiwny, ale— przyznajemy to bezstronnie — autor umiał podać go w sposób bardzo ciekawy i efektowny. Albowiem p. Tepa ma głębokie poczucie sceny i myśli kategorjami teatralnemi; każda sytuacja jego sztuki ma swoją wewnętrzną dynamikę, frapującą plastykę i zwarty, mocny djalog. To też każda scena przemawia do nas siłą i prostotą, a sztuki słucha się z coraz bardziej wzrastającem napięciem.

Rzecz wyreżyserowała p. **Wysocka** starannie, a grano ją doskonale.

P. Skrzydłowska główną rolę „Fräulein Doktor'“ oddała pod każdym względem doskonale, wyzyskując jej wszystkie, tak bardzo szerokie możliwości. A więc — wzruszała swoim bólem i rozpaczą jako złamana 16-letnia dziewczyna, która już przeżyła najgłębszą tragedję swej kobiecości; czarowała temperamentem jako studentka belgijska, dała prostoduszną rubaszność jako pomywaczka na froncie, z zacięciem odegrała scenę w okopach jako kierowniczka Czerwonego Krzyża i wreszcie w mocnej dramatycznej scenie oddała cierpienia duchowe i fizyczne nawpół obłąkanej kobiety, stojącej na pograniczu życia i śmierci. Słowem — tej wielkiej roli dała p. Skrzydłowska akcenty szlachetne i wzruszające.

Jedyną większą rolę męską d-ra Matthesiusa zagrał p. **Winawer** bardzo dobrze, dając grę skupioną i wysoce dramatyczną. W epizodach godzi się wyróżnić p. **Chojnacką** (pani Hammer), oraz pp. **Macherskiego** (por. Engel) i **Śliwińskiego** (radjotelegrafista).

Oprawa deklamacyjna p. **Jarockiego,** jak zwykle, świetna.

W. POLAK.

Kurjer Handlowo-Przemysłowy
łódzkiego okręgu włókienniczego.

Przedstawiciele 2 miljardów ludzi
obradować będą w Londynie nad uzdrowieniem życia gospodarczego.

Londyn, w maju.

O ile nie zajdą w najbliższych dniach lub też może w ostatniej chwili jakieś nieprzewidziane przeszkody i trudności, za 3 tygodnie otwarta zostanie przez króla Jerzego z niezwykłą pompą **światowa konferencja gospodarcza.** Narazie, zanim jeszcze nie zjechał do Londynu olbrzymi sztab delegatów i ekspertów wszystkich państw, które wezmą udział w konferencji, ciekawi przechodnie z dużem zainteresowaniem oglądają piękny gmach, w którym odbyć się ma konferencja. Złośliwi londyńczycy, spiesząc rano do pracy i przechodząc koło pięknego, wykańczanego z gorączkowym pośpiechem gmachu, ukuli już nawet sporo dowcipów na ten temat.

Angielski „człowiek ulicy" posiada flegamtyczny, solidny humor i tutaj zanotować można żartobliwe powiedzenie, które krąży już nawet po licznych music hall'ach i rewjach: **gdyby konferencja gospodarcza nie osiągnęła żadnych pozytywnych wyników, to pozostaje przecież niepozbawiony pikanterji fakt, iż uczestnicy jej obradować będą w gmachu.... muzeum i w dodatku... muzeum prehistorycznego.**

Dowcipnisie londyńscy dodają zresztą z odrobiną cynizmu, że gmach muzeum nadaje się jaknajlepiej do wszelkiego rodzaju konferencyj, które mają za zadanie rozwiązanie palących ogólnoświatowych problemów.

Z drugiej strony mieszkańcy Londynu z dumą wyliczają rekordy, jakie konferencja ta zanotuje. Będzie to bowiem **największa z konferencyj,** jakie odbywały się dotychczas w Londynie. Przybędą na nią **delegaci 60 państw, reprezentujących około 2 miljardów ludzi,** którzy oczekują, że konferencja londyńska zdoła rozwiązać przynajmniej część trudnych i palących zagadnień światowego kryzysu gospodarczego. Wraz z delegatami i olbrzymim sztabem ich rzeczoznawców, przebywać będzie w Londynie **około 2500 cudzoziemców,** którzy stanowić będą źródło zysków dla hoteli, restauracyj, teatrów, nocnych lokali i td. Właściciele tych instytucyj już dziś zacierają ręce z zadowolenia, bo gdyby nawet konferencja nie przyniosła żadnych pozytywnych wyników, to przecież w **kieszeniach tych przedsiębiorców zostaną wcale pokaźne sumki.**

Dla władz komunalnych Londynu, nie było bynajmniej rzeczą łatwą wyszukanie odpowiedniego pomieszczenia na miejsce obrad konferencji. Pałac St. James, w którym odbywała się konferencja morska i konferencja okrągłego stołu (round table), okazał się zbyt małym, a z drugiej strony nie udało się na ten cel uzyskać z całego szeregu względów słynnej olbrzymiej Alberthall. Po długich deliberacjach wybór padł wreszcie na niewykończony jeszcze **wielki gmach muzeum geologicznego, który prowizorycznie zostanie oddany do użytku niemal w przeddzień rozpoczęcia konferencji.** — Obecnie więc w gorączkowym pośpiechu przeprowadzane są prace nad przystosowaniem gmachu muzeum do potrzeb konferencji gospodarczej. Gmach ten jest jedną z piękniejszych budowli, jakie w ostatnich czasach wzniesiono w Londynie. Sala obrad konferencji mierzy przeszło 50 mtr. długości i 40 mtr. szerokości. W sali tej odbywać się będą zebrania plenarne konferencji, przyczem **każdy z delegatów posiadać ma osobny stół,** podczas gdy dyplomaci, rzeczoznawcy i sekretarze zasiadać będą na zarezerwoanych dla nich miejscach, nieopodal głównych delegatów.

Dla przedstawicieli prasy, którzy przybędą na konferencję, zarezerwowano 200 miejsc. Jednocześnie założono dla nich kilkadziesiąt budek i rozmównic telefonicznych, urządzeń radjotelegraficznych, przygotowano maszyny do pisania i olbrzymie materjały statystyczne Ligi Narodów oraz wszystkich jej międzynarodowych organów. W pozostałych częściach pięknego gmachu urządzono **pokoje do przyjęć, bufety i lokale klubowe dla delegatów.**

Jedną z najpiękniejszych ozdób tej monumentalnej budowli jest **olbrzymi posąg Herkulesa,** witający u wejścia uczestników konferencji. Posąg ten, ważący 12 tonn musiał być przetransportowany na miejsce, zanim jeszcze mury zewnętrzne zostały wykończone, a jednocześnie fundamenty muzeum w tem miejscu zostały specjalnie umocnione. Dowcip Londynu nie ominął również i tego pięknego posągu. Mówi się przecież, że **konferencja ma przed sobą zadania tak olbrzymie, że tylko herkulesowe siły zadaniom tym mogą podołać.**

Bys.

BAWEŁNA ZWYŻKUJE.

Wzmocnienie się tendecji dla kursu dolara spowodowało w ostatnich dniach na giełdzie bawełnianej w Nowym — Yorku zniżkę notowań. Od chwili załamania się kursu dolara giełda nowo-jorska żywo reaguje na wszystkie fluktuacje kursowe, przyczem zniżka kursu waluty amerykańskiej niezwłocznie pociągała silniejszą tendencję dla bawełny. W dniu wczorajszym po ujawnieniu się ponownie słabszej tendencji dla dolara bawełna zlekka zwyżkowała w granicach od 9 do 15 punktów. Przy obecnej sytuacji tendencje dla bawełny są ściśle uzależnione od kształtowania się kursów dolara. Ostatnie notowania wykazują jeszcze znaczną przewagę zwyżkowej tendencji dla bawełny ponad spadek dolara. (c).

NOTOWANIA BAWEŁNY
z dnia 22-go maja 1933 roku.

NOWY JORK. Loco 8.40, maj 8.24, czerwiec 8.27, lipiec 8.32, sierpień 8.39, wrzesień 8.48, październik 8.57, listopad 8.63, grudzień 8.72, styczeń 8.77, luty 8.84, marzec 8.92, kwiecień 8.95.

NOWY ORLEAN. Loco 8.27, maj 8.15, lipiec 8.27, październik 8.52, grudzień 8.65, styczeń 8.71, marzec 8.86.

LIVERPOOL. Maj 5.67, czerwiec 5.66, lipiec 5.65, sierpień 5.65, wrzesień 5.65, październik 5.65, listopad 5.65, grudzień 5.66, styczeń 5.67, luty 5.68, marzec 5.70, kwiecień 5.71, maj 5.73, czerwiec 5.76, lipiec 5.79.

Bawełna egipska. Loco 7.96, maj 7.64, lipiec 7.70, październik 7.80, listopad 7.86, styczeń 7.89, marzec 8.01, maj 8.09.

UPPER. Loco 7.17, maj 6.90, lipiec 6.88, październik 6.81, listopad 6.81, styczeń 6.84, marzec 6.87, maj 6.97.

BREMA. Loco 9.53, lipiec 9.26, październik 9.45, grudzień 9.58, styczeń 9.64, marzec 9.78.

ALEKSANDRJA. Bawełna Sakkelaridis: maj 14.35, lipiec 14.52, listopad 15.16, styczeń 15.27. Bawełna Ashmouni: czerwiec 12.45, sierpień 12.41, październik 12.37, grudzień 12.49.

Giełda pieniężna.

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była mocniejsza, przy obrotach normalnych. Bank Polski płacił za dolary 7.70—7.65. Notowano kursy dewiz: Holandja 359.25 (+30), Londyn 30.20—30.22 (+4), Paryż 35.11, Szwajcarja 172.35. Tranzakcje nienotowane: Belgja 124.30 (+5), Oslo 153.80 (—45), Praga 26.56, Włochy 46.45 — 46.50 (—6). W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 210. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 206, funt angielski w gotówce 30.35, dolar gotówkowy 7.73, rubel złoty 4.90, dolar złoty 9.21, rubel srebrny 1.43, bilon 0.67.

AKCJE. Na rynku akcyjnym tendencja przeważała mocniejsza, zwłaszcza dla akcyj Banku Polskiego i metalurgicznych. Większych obrotów dokonano akcjami Banku Polskiego. Notowano: Bank Polski 73.50—74.75, Lilpopy 11.25 (+25). Tranzakcje dokonane a nienotowane: Częstocice 21 (+100), Cukier 17.50—17 (—25) Modrzejów 3.50 (+75), Ostrowieckie 24 (+200).

PAPIERY PROCENTOWE. Dla papierów procentowych tendencja była słabsza, przy większych obrotach 4 proc. poż. dolarową, 7 proc. stabilizacyjną i 8 proc. listami m. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowl. 38.25—38.50 (—50), 4 proc. dolarowa 49.75 (—100), 4 proc. inwestycyjna zwykła 102 (—100), 5 proc. konwersyjna 44 — 44.50 — 44, 7 proc. stabilizacyjna 50.50—49.88 — 50.25 (—75), 8 proc. obligacje budowlane B. G. K. I emisja 93, 8 proc. listy m. Warszawy 41.40 — 40.38 (—162), 5 i pół proc. obligacje m. Warszawy 30.75, 6 proc. obligacje Warszawy VI emisja 33.50. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 4 i pół proc. listy ziemskie 37.25 (—125), 5 proc. Warszawy 49, 5 proc. kolejowa 38.50 (—75), 8 proc. Łodzi 36.50 (—100), 8 proc. Piotrkowa 34.50 (+225), 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 32 — 31.75 (+125), 7 pr. śląska 35.50; za 7 proc. poż. warszawską dolarową żądano 32.

RYNEK WALUTOWY W ŁODZI.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych na łódzkim rynku prywatnym kurs dolara został obniżony do 7.75 w płaceniu i 7.80 w żądaniu, gdyż Bank Polski obniżył kurs do 7.70. W ciągu dnia tendencja dla dolara wykazała dalsze osłabienie i ostatecznie kurs został obniżony do 7.70 w płaceniu i 7.73 w żądaniu. Obroty wyjątkowo małe. Zarówno podaż jak i zapotrzebowanie minimalne, co tłomaczy się martwotą, zaobserwowaną w ostatnich dniach w tranzakcjach handlowych na tutejszym rynku.

Przy minimalnych obrotach wymieniano waluty po następujących kursach: funt w płaceniu 30.25 i w żądaniu 30.35, frank francuski 35.10 w płaceniu i 35.15 w żądaniu, frank szwajcarski 172.5 w płacenui i 173 w żądaniu, marka niemiecka 206 w płaceniu i 207 w żądaniu i szyling austrjacki zlekka mocniej 100 w płaceniu i 101 w żądaniu.

Tendencja dla złota nieco mocniejsza, co pozostaje, jak zwykle, w związku z ponownem osłabieniem się kursu dolara. Za ruble płacono 4.90 i żądano 4.92 i za dolary 9.20 w płaceniu i 9.23 w żądaniu. Podaż materjału najzupełniej dostateczna.

Papiery wartościowe w dalszym ciągu zainteresowania nie wzbudzają przy orjentacyjnym kursie łódzkich 8-mio procentowych listów zastawnych 37 w płaceniu i żądaniu. (c)

Giełda zbożowa

Warszawa, 23 maja.

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie ogólny obrót wynosił 1285 tonn, w tem żyta 1032 tonny. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standard 1-szy 18.50 — 19, standard 2-gi bez obrotów, pszenica czerwona jara szklista 38 — 39, pszenica jednolita 37 — 38, pszenica zbierana 36 — 37, owies jednolity 14.75 — 15.25, owies zbierany 13.75 — 14.25, jęczmień na kaszę 14.50 — 15, gryka 18.50 — 19.50, proso 19 — 20, groch polny z workiem 21 — 24, groch Victoria z workiem 28 — 32, wyka 12.50 — 13, peluszka 12 — 12.50, seradela podwójnie czyszczona 10 — 11, łubin niebieski 7.50 — 8, łubin żółty — 10.50 — 11.50, rzepak zimowy 47 — 49, siemię lniane bazis 37 — 39, koniczyna czerwona surowa bez grubej kanianki 90 — 110, koniczyna czerwona bez kanianki o czystości 97 proc. 110 — 125, koniczyna biała surowa bez grubej kanianki 70 — 90, koniczyna biała bez kanianki o czystości 97 proc. 100 — 125, mąka pszenna gat. 1-szy 45 proc. (luksusowa) 58 — 63, mąka pszenna 1-szy gat. 65 proc. 53 — 58, mąka pszenna gat. 2-gi 20 proc. 48 — 53, mąka pszenna gat. 3-ci polednia 23 — 33, mąka żytnia pytlowa 1-szy gat. 65, 55 proc. 31 — 33, mąka żytnia sitkowa 2-gi gatunek po 55 proc. 23 — 25, mąka żytnia razowa 95 proc. 23 — 25, otręby pszenne szale 10 — 11, otręby pszenne rednie 9.50 — 10, otręby żytnie 9.50 — 10.50, kuchy lniane 18.50 — 19.50, kuchy rzepakowe 14 — 14.50, kuchy słonecznikowe 15.50 — 16.

Wieści gospodarcze.

REWALORYZACJA SREBRA.

Donoszą z Waszyngtonu, że senator Pittman ogłosił program rewaloryzacji srebra, składający się z 6-ciu punktów. Projekt ten zakceptowały podobno wszystkie państwa, które prowadziły ze Stanami Zjednoczonemi przedwstępne rokowania w sprawach polityki gospodarczej przed rozpoczynającą się w czerwcu międzynarodową konferencją gospodarczą w Londynie. Projekt przewiduje umiarkowane podniesienie cen srebra i ustabilizowanie ceny na nowym poziomie. Zaleca on również wydatniejsze wykorzystanie srebra, jako pokrycia obiegu biletów bankowych.

DUŻY WZROST OBROTÓW NA GIEŁDZIE NOWOJORSKIEJ.

Obroty akcjami na giełdzie nowojorskiej, które od chwili rozpoczęcia się kryzysu gospodarczego z roku na rok stale się kurczyły, w roku bieżącym naskutek dużego ożywienia w ostatnich miesiącach, wykazały w stosunku do roku ubiegłego poważny wzrost. Od 1-go stycznia do 20-go maja r. b. dokonano na giełdzie nowojorskiej obrotów 178 miljonami sztuk akcyj wobec 146 milj. w odpowiednim okresie 1932 r.

Natomiast obroty papierami o stałem oprocentowaniu utrzymały się mniej więcej na poziomie r. ub., wynosiły bowiem do 20 maja r. b. 1.183 milj. dol., wobec 1.192 milj. w odpowiednim okresie poprzedniego roku.

ŚWIATOWA KONFERENCJA NAFTOWA ODŁOŻONA.

Zwołanie światowej konferencji naftowej zostało tymczasowo na nieokreślony czas odłożone, ponieważ sfery naftowe chcą zapoznać się przedtem z uchwałami światowej konferencji gospodarczej w Londynie. Dotychczas jeszcze niewiadomo, czy w konferencji naftowej weźmie udział również Rosja.

ZBIÓR PRZEPISÓW DEWIZOWYCH NA WĘGRZECH.

Ze względu na duży chaos, jaki powstał wskutek ogłoszenia w ostatnich latach najrozmaitszych przepisów dewizowych na Węgrzech, Węgierski Bank Narodowy zamierza wydać broszurę, zawierającą wszystkie te przepisy. Książka ta będzie szczególnie użyteczna dla firm zagranicznych.

UNORMOWANIE PRODUKCJI ROPY W STANACH ZJEDNOCZONYCH.

Rząd amerykański wniósł do izby reprezentantów projekt ustawy o regulowaniu produkcji ropy naftowej. Ustawa przewiduje kontyngentowanie wytwórczości i ostre sankcje przeciw nadprodukcji. Między innymi projekt zawiera zakaz transportu dla ropy i przetworów naftowych, które nie są objęte kontyngentem. Na wypadek nadprodukcji przewidywana jest grzywna w wysokości pół dolara od beczki.

PARAGWAJ OGŁASZA MORATORJUM.

Parlament Paragwaju rozważa obecnie ogłoszenie jednorocznego moratorjum dla wszystkich długów. Przyczyną tego jest znaczne pogorszenie się sytuacji finansowej i walutowej państwa naskutek wojny z Boliwją.

GIEŁDA ZBOŻOWO — TOWAROWA.

Wczorajsza cedułka łódzkiej giełdy zbożowo-towarowej wykazuje następujące notowania w złp. za 100 kg. w ładunkach wagonowych loco Łódź:

Żyto — 18.00—18.50, pszenica 36.50 — 37.50, owies 14.00 — 15.00, jęczmień przemiałowy 14.00—15.00, mąka żytnia 60 proc. 28.00—29.00, mąka żytnia 65 proc. 27.00—28.00, mąka pszenna 65 proc. 56.50—58.50, otręby żytnie 10.00—10.50, otręby pszenne 9.50—10.00, otręby pszenne grube 10.00—10.50, ziemniaki jadalne 3.50—4.00, groch Viktorja 27.00—31.00, łubin niebieski 8.00—9.0.

Sytuacja spokojna. (c).

HANDEL Z ZAGRANICĄ.

Firma palestyńska obejmie zastępstwo fabryk włókienniczych (L. 4551/33).

Firma marokańska poszukuje zastępstwa eksportowej firmy, produkującej konfekcję robotniczą (L. 4550/33).

Firma marokańska interesuje się importem z Polski konfekcji męskiej i dziecinnej oraz bielizny (L. 4371/33).

Firma belgijska ofiaruje swe pośrednictwo przy imporcie z Polski tkanin oraz norymberszczyzny (L. 5102/33).

Firma fińska obejmie zastępstwo sprzedaży tkanin wełnianych odzieżowych damskich oraz mundurowych (strips) (L. 4743/33).

Firma jugosłowiańska interesuje się importem z Polski przędzy jutowej do wyrobu worków (L. 5159/33).

Bliższych informacyj udziela zainteresowanym biuro izby przemysłowo-handlowej w Łodzi (Al. Kościuszki Nr. 4).

Na powitanie Gedanji.

OBYWATELE!

W dniu 25 maja gościć będziemy w Łodzi drużynę piłki nożnej, jedynej polskiej organizacji na terenie Wolnego Miasta Gdańska — Klubu Sportowego Gedanji, który, walcząc w ciężkich i nieprzyjających warunkach, wysoko wzniósł i dzierży sztandar sportu polskiego nad Bałtykiem, leaderując obecnie Lidze Gdańskiej.

Przyjazd „Gedanji" do Łodzi jest wynikiem pięknej i godnej poparcia inicjatywy kierownictwa „Gedanji", które przez organizowanie spotkań z drużynami polskiemi nawiązało kontakt z Macierzą, umożliwiając polskim sportowcom z Gdańska poznanie ojczystego kraju.

Tem żywszy i serdeczniejszy oddźwięk znaleźć musi ta inicjatywa wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa.

Musimy zademonstrować nasze uczucia wobec tych, którzy, idąc przeciwko wzbierającej wrogiej fali, walczą i zwyciężają.

Niech odczuje „Gedanja", a wraz z nią cała Polonia Gdańska, jak blizcy są naszym sercom, jak cenimy ich wysiłki i zmagania, jak wdzięczni im jesteśmy za to, że godnie reprezentują sport polski, rozsławiając w ten sposób hart ducha polskiego na całym świecie.

Niech nikogo nie zabraknie przy powitaniu „Gedanji" w Łodzi.

Komitet przyjęcia Polskiego Klubu Sportowego w Gdańsku „Gedanji".

Turniej zapaśniczy
w Cyrku sportowym.

Walka, która wywołała wczoraj największą emocję było spotkanie studenta Bielewicza z potężnym Kawanem. Piękna technika Bielewicza walczyła o lepsze z nadludzką siłą Kawana. Obydwaj zapaśnicy znajdowali się w niebezpiecznych sytuacjach. Kawan walczył brutalnie i wszelkiemi siłami starał się założyć Bielewiczowi ulubionego nelsona. Mimo wysiłków obydwu zapaśników — walka nie dała rezultatu.

Decydujące spotkanie Szczerbińskiego z Budrusem obfitowało w wiele dramatycznych niemal momentów. Za stosowanie niedozwolonych chwytów Budrus otrzymuje ostrzeżenia. Galerja domaga się wykluczenia go z turnieju. W momentach groźnych dla siebie Budrus ratował się ucieczką do lin. Zwycięstwo jego w 16 minucie przyjęte zostało gwizdami.

Syberyjczyk Gromow nie wiele mógł wskórać ze świetnym Krauserem. Potężne krawaty, które stosował wobec Krausera nie wiele mu pomogły.

W czasie walki, jeden z widzów złożył na stoliku sędziowskim dwie nagrody pieniężne: dla Krausera, o ile pokona Gromowa i Szczerbińskiego.

Potężny czech Prohaska już podczas defilady protestował przeciwko wyznaczonej mu walce z Biernackim. Domagał się podniesionym głosem spotkania z kolosem śląskim — Grabowskim. Regulamin jednak nie pozwolił na przesunięcie walk.

Orzeczenie sędziów tak rozwścieczyło Prohaskę, iż rzucił się na Biernackiego, którego zdławionego podwójnym nelsonem zniesiono omdlałego z ringu.

Drugi „Leonek" położył Wielocha już w 5 minucie.

Dziś walszą: **Grabowski z Prohaską, — Biernacki z Kwarianim. — Bielewicz z Gromowem, — Wieloch z Krotonem oraz decydująca walka Krausera z Budrusem.**

Budrus przez cały czas wygrażał wczoraj Krauserowi zapowiadając mu dzisiaj „nauczkę". Sędzia będzie musiał na dzisiejszych zawodach baczyć, aby walka Krausera z Budrasem nie zamieniła się w bójkę.

NOWE WŁADZE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO L. M. i K.

W wyniku wyborów, przeprowadzonych na ostatnim zjeździe delegatów L.M. i K. okręgu łódzkiego, ukonstytuowało się prezydjum zarządu okręgu łódzkiego L.M. i K. w następującym składzie: prezes — p. wicewojewoda A. Potocki, I-szy wiceprezes — mjr. dypl. Z. Andrzejowski, II-gi wiceprezes — dyrektor J. St. Cezak, sekretarz — magister Janowski Fr. zastępca sekretarza — dyrektor M. Kalinowski, skarbnik — referent St. Gerling, zastępca skarbnika — sędzia E. Wiśniewski.

W najbliższym czasie zostaną zorganizowane komisje: 1) morska, 2) żeglugi śródlądowej, 3) kolonjalna, 4) organizacyjno - propagandowa, 5) wychowania wodnego.

Tajemnicze samobójstwo młodzieńca

Franciszek Warmus strzelił sobie w brzuch. — Ciężko rannego odwieziono do szpitala.

Denat zostawił listy do rodziców, księdza i władz.

(ig) Huk strzału rozległ się wczoraj rano w pokojach umeblowanych na ulicy Piotrkowskiej 132. Ze wszystkich pokojów wyjrzeli zaniepokojeni mieszkańcy. Powstał nieopisany zamęt i hałas.

Po kilku chwilach dopiero zbadano skąd padł strzał. Pani Malinowska pośpieszyła do pokoju, zajmowanego przez 26-letniego ucznia szkoły zawodowej Franciszka Warmusa. Pokój był jeszcze zadymiony. Na podłodze leżał w kałuży krwi Warmus. W prawej ręce ściskał rewolwer dużego kalibru.

Na stole leżało kilka listów. Jeden adresowany był do rodziców Warmusa, drugi do władz policyjnych, trzeci zaś do księdza Michalskiego z zakładu O.O. Salezjanów.

Lekarz pogotowia stwierdził **ciężką ranę postrzałową brzucha** i natychmiast przystąpił do niesienia pomocy. W międzyczasie przybył też ks. Michalski, który zabrał wszystkie leżące na stole listy. Założono rannemu prowizoryczny opatrunek. Do przytomności nie udało się go doprowadzić. Wobec tego lekarz pogotowia zarządził natychmiastowe przewiezienie desperata do szpitala, dla dokonania operacji, a sam powiadomił o wypadku władze policyjne.

Dotychczas nie zdołano jednak ustalić przyczyny rozpaczliwego kroku. Desperat nie zwierzał się z tego ani w liście do rodziców ani w liście do władz. Prawdopodobnie o przyczynach wypadku wie tylko ks. Michalski, ale nie złożył on narazie żadnych zgoła wyjaśnień.

Z opowiadań właścicielki pokojów umeblowanych p. Malinowskiej dowiadujemy się, że Warmus już od kilku dni zdradzał dziwny niepokój. Wczoraj wstał wyjątkowo wcześnie i zaczął pakować swe rzeczy. Na tem zajęciu zastała go właścicielka. Na pytanie jej, czy się przeprowadza, Warmus oświadczył:

— Tak, dziś mnie wywiozą.

W godzinę później padł strzał.

Zycie--albo... krowę!

Sąd skazał krewkiego zięcia na 3 lata więzienia.

Sala rozpraw sądu okręgowego. Na ławie oskarżonych siedzi niepozorny człowiek, blady, z oczyma wbitemi w ziemię. To Jan Banek, zamieszkały przed 7 miesiącami, przed jego aresztowaniem na ul. Kilińskiego 142. Akt oskarżenia zarzuca mu czyn przestępczy: **usiłowanie zamordowania teścia.** Banek zaprzecza. Ale długa litanja świadków opowiada dzieje tej tragicznej nocy, gdy teść Banka, Józef Szczepaniak, zwalił się na ziemię, przeszyty pięcioma kulami.

Było to 1 listopada 1932 roku. Jan Banek wraz z żoną i dziećmi wybrał się w odwiedziny do swego teścia. Przyjęcie było doskonałe. Gęsto krążyły kieliszki. I w pewnym momencie, gdy alkohol już szumiał w głowie, Banek poprosił teścia, by wyszedł z nim do sąsiedniej izby, gdyż pragnie z nim pomówić. Gdy znaleźli się w kuchni, Banek przypomniał teściowi, że

w swoim czasie otrzymać miał w posagu krowę.

Minęło kilka lat od tego czasu, a krowy jeszcze niema. Czy teść zamierza dotrzymać swego słowa, czy nie?

Szczepaniak wzruszył ramionami. Nie przypomina sobie, by kiedykolwiek obiecywał zięciowi krowę. A wówczas Banek wpadł w szał. Rzucił się na teścia. Na odsiecz ojca pośpieszył jego syn, Marjan, i wspólnie udało się im wyrzucić Banka za drzwi. Ale zięć nie dał za wygraną. Po kilku chwilach wszedł znów do mieszkania, tym razem

z rewolwerem w ręku.

Zagrzmiały strzały i stary Szczepaniak zwalił się na ziemię. Dwie kule przeszyły mu plecy, dwie utkwiły w prawej ręce, a jedna trafiła go w okolicę obojczyka. Ciężko rannego odwieziono do szpitala, gdzie z trudem powrócił do zdrowia. Banek został aresztowany.

I oto teraz siedzi na ławie oskarżonych. Sądzi sędzia Ilinicz, w asystencji s. o. Wiśniewskiego i Delnitza. Oskarża prokurator Nikitenko.

Branek broni się. Oświadcza, że

nie miał nigdy rewolweru.

Najlepszym dowodem jest, że nie znaleziono u niego broni. Do Szczepaniaka strzelił **nie on, lecz szwagier jego, Marjan Szczepaniak.**

Ale długi korowód świadków potwierdził jego winę. I po krótkiej naradzie sąd ogłosił wyrok: **3 lata więzienia.** (as).

OBWIESZCZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości Samuela Goldenberga vel Szmula Zeniżkowieckiego na mocy art. 501 i nast. K. H. wzywa wierzycieli upadłego, aby w przeciągu dni 40-tu stawili się przed syndykiem tymczasowym osobiście lub przez pełnomocników i oświadczyli, z jakiego tytułu, w jakiej sumie są wierzycielami oraz złożyli syndykowi lub w kancelarji Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi tytuły swych wierzytelności.

Sprawdzenie odbywać się będzie w obecności Sędziego - Komisarza między wierzycielami lub ich pełnomocnikami a syndykiem w drodze kontradyktoryjnej w sali Nr. 15 Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi przy ul. Plac Dąbrowskiego Nr. 5 w dniu 3 lipca 1933 r. o godz. 10-ej i w dniu 8 lipca 1933 r. o godz. 11-ej.

Syndyk tymczasowy
CZESŁAW DYBCZYŃSKI,
Łódź, ul. Sienkiewicza Nr. 29, III p. fr.

Znicz na ekranie.

Jak się dowiadujemy w jednym z filmów polskich wystąpi znany artysta łódzki Michał Znicz, który obecnie gra w warszawskim kabarecie liter. „Nowy Momus".

KWESTA NA KOLONJE LETNIE DLA DZIECI Z NIEMIEC.

Dzisiaj, t. j. w środę, dnia 24 b. m. w lokalach zamkniętych Sekcja Finansowa Wojewódzkiego Komitetu „Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech" rozpoczyna kwestę na kolonje letnie dla dzieci z Niemiec.

Kwesta ta ze względu na doniosłość celu, niewątpliwie poparta będzie przez ofiarną Łódź.

WIELKI PORANEK TAŃCA ARTYSTYCZNEGO SZKOŁY P. HALINY KRUKOWSKIEJ.

W nadchodzącą niedzielę, dnia 28-go b. m. o godz. 11.30 rano w teatrze „Scala" odbędzie się występ taneczny szkoły p. Krukowskiej. Program zapowiada szereg pięknych tańców: „Olimpjada sportowa 1933 r.", Walc, Legenda, Step amerykański, Łobuzy, Światła i cienie, Wieczny pośpiech, Gra tęczowych barw, i wiele jeszcze innych. Występ ten będzie zarówno ucztą dla najmłodszych dzieci, jak i dla dorosłych, gdyż program zawiera oryginalną pantominę taneczną w wykonaniu uczenic wszystkich klas od najmłodszych do najstarszych. Popis szkoły będzie jednocześnie świadectwem artystycznej działalności tej uczelni na terenie Łodzi, gdyż 3 utalentowane uczenice tej szkoły jadą w początku przyszłego miesiąca do Warszawy, na mający się odbyć międzynarodowy konkurs tańca solowego.

Bilety w cenie od 70 groszy do nabycia w cukierni „Ziemiańska" od 11.30, 1.30 i od 5—7. W dzień występu w teatrze „Scala".

URLOP SPĘDŹ NAD MORZEM.

Kąpiele morskie, przecudna plaża i las sosnowy nad brzegiem morza — cóż może być piękniejszego?!

Morze jest najlepszym środkiem, kojącym nerwy, rozdrażnione i wymęczone po całorocznej pracy.

Nad polskim brzegiem Bałtyku, w najpiękniejszym zakątku, w Karwi, żydowskie towarzystwo krajoznawcze założyło kolonję. Kolonja Ż. T. K. mieści się w najpiękniejszej willi Karwi — „Znicz".

W czasie pobytu na kolonji będą się odbywały wycieczki turystyczne przez całe wybrzeże polskie: Półwysep Hel, Kaszubską Szwajcarję (t. zw. kraj Tysiąca Jezior), Gdyni i t. d.

Kolonja czynna jest już od 1-go czerwca!

Zapisy przyjmuje i informacyj udziela sekretarjat towarzystwa, Wólczańska Nr. 35, telefon 121-53, codziennie, prócz sobót i niedziel, od godz. 7-ej do 10-ej wieczór.

ZE ZJAZDU OBROŃCÓW KRESÓW WSCHODNICH.

W niedzielę, dnia 14-go b. m., odbył się w Warszawie w lokalu własnym przy ul. Aleje Jerozolimskie 93 walny zjazd delegatów związku obrońców kresów wschodnich przy udziale 75 delegatów z całego terytorjum Rzeczypospolitej. Na przewodniczącego zjazdu powołano redaktora naczelnego „Polski Zbrojnej", Władysława Ludwika Everta. Do prezydjum zostali zaproszeni: wice-prezes zarządu głównego Szymon Optułowicz, wice-prezes płk. Jan Burkhard, i sekretarz generalny zarządu głównego Czesław Mościbrodzki.

Do prezydjum honorowego związku wchodzą marszałek senatu Władysław Raczkiewicz, wice-marszałek senatu Antoni Bogucki, inspektor armji, gen. Osiński, senator Józef Evert, prezes warszawskiej dyrekcji P.K.P. inż. Edward Zienkiewicz i inni.

Obrady walnego zjazdu miały następujący porządek dzienny: sprawozdanie zarządu głównego i komisji rewizyjnej, zatwierdzenie nowego statutu, wybór władz, wolne wnioski.

Po odczytaniu sprawozdania zarządu i komisji rewizyjnej walny zjazd uchwalił wyrazić zarządowi głównemu absolutorjum i podziękowanie za owocną pracę.

Do zarządu głównego zostali wybrani: na stanowisko prezesa — redaktor naczelny Władysław-Ludwik Evert, na stanowisko I-go wiceprezesa — Szymon Optułowicz, na stanowisko II-go wiceprezesa — płk. Jan Burkhard, co do osoby III-go wiceprezesa walny zjazd pozostawił zarządowi głównemu wolną rękę, na stanowisko sekretarza generalnego zarządu głównego—Czesław Mościbrodzki, na stanowisko skarbnika — Witalis Burkacki, na stanowiska kierowników poszczególnych wydziałów zarządu zostali wybrani: 1) wydziału organizacyjnego — inż. Juljusz Wcerciński, 2) finansowo-gospodarczego — kpt. Michał Cibor, 3) kulturalno-oświatowego — dr. Gustaw Załęski, 4) propagandowo-prasowego — red. nacz. Wł. Ludwik Evert, 5) handlowego — insp. Stanisław Tomaszewicz, 6) kadr armji pracy — płk. Preobrażeński i płk. Syrokomla-Syrokomski, 7) odznaczeniowego — inż. Wacław Sołtycki, 8) bratniej pomocy — dr. Leon Kaufman i mec. Ignacy Rymkiewicz.

Z „TYGODNIA DZIECKA".

Sekcja odczytowa wojewódzkiego komitetu „Tygodnia Dziecka" informuje nas, że w czasie trwania tej imprezy zorganizowany będzie cały szereg odczytów z dziedziny wychowania, higjeny i psychologji dziecka.

Dotąd zaofiarowali swoją współpracę jako prelegenci: dr. Mogilnicki, dr. Marzyński, dr. Skalski, dr. Knichowiecki, dr. Kalecka, oraz pp. Leśniewicz, Siwiński, Pajzerówna, Pawłowska, Kuźmińska i Ziege.

ŚWIATOWA WYSTAWA W CHICAGO.

Dowiadujemy się z wiarogodnego źródła, iż w dniu 29 maja r. b. przybywają do Łodzi wysłannicy z linji Gdynia — Ameryka i centralnego zarządu polskiego biura podróży „Orbis". Delegaci ci przybywają w związku z zainteresowaniem się łodzian światową wystawą w Chicago, otwarcie której nastąpi za dni kilka. Wszyscy, którzy zgłosili swój udział na wyjazd do Ameryki, jak również ci, którzy czynią starania w celu uzyskania paszportu zagranicznego lub wizy amerykańskiej, mogą uzyskać wyczerpujące informacje. Delegaci linji Gdynia — Ameryka i zarządu „Orbisu" będą udzielać szczegółowych rad bezpłatnie w dniu 30 b. m. w ajencji P.B.P. „Orbis", Piotrkowska Nr. 65, tel. 101-01.

Dźwiękowy Kino-Teatr
„SZTUKA"
Kopernika 16 róg Gdańskiej
tel. 184-66.
Dojazd tramwajami 5, 6, 8 i 9.

Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona.

DZIŚ PREMJERA! Najpiękniejszy dramat życiowo - erotyczny na tle zdrady małżeńskiej

„24 GODZINY"

W rolach głównych CLIVE BROCK, MIRIAM HOPKINS, KAY FRANCIS

oraz: **Chata za wsią**

Następny program: PARADA MIŁOŚCI.

Dr. J. NADEL
akuszer-ginekolog
Godziny przyjęć od 3—5 i 7—8
przeprowadził się na
ANDRZEJA 4
TELEFON 228-92

Doktór
H. SZUMACHER
Choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 56
tel. 148-62
od 1 i pół — 4, 6—9 wiecz, w niedziele i święta od 10—1
Ceny lecznicowe.

LEKARZ - DENTYSTA
F. Kopciowska
przyjmuje codziennie od 9 do 3 m. 30
Gdańska 37
tel. 232-55
od 4-ej do 7-ej w lecznicy, Piotrkowska 294, tel. 122-89.

Dr. Polaka
NAWROT Nr. 7
Tel. 164-21.
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Helium, DIATERMJA lampa kwarcowa, promienie pozaczerwone (cieplne) galwanizacja, faradyzacja, masaże i t. d.

DOKTÓR
H. Wołkowyski
Cegielniana № 4
telefon 216-90.
Specjalista chorób **wenerycznych moczopłciowych i skórnych**
PRZYJMUJE OD GODZ. 8—2, 5—9
W NIEDZIELE I ŚWIĘTA OD GODZINY 9—1.

Dr. med.
H. Klaczkowa
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99.
tel. 213-66
przyjmuje codziennie od 10—12 i 5—8 wiecz.
CENY LECZNICOWE

Do akt Nr. Km. 1591 1933.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, 12-go rewiru, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 7, na zasadzie art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 2 czerwca 1933 r. o godz. 12-tej (nie później jednak niż w dwie godziny) w Łodzi przy ul. Mielczarskiego Nr. 4, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Fabryki Wędlin Zrzeszonych Rzeźników i składających się z 560 kg. smalcu gęsiego oszacowanego na łączną sumę zł. 560.- na zaspokojenie wierzytelności Perli Frydman.
Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji.
Łódź, dnia 16 maja 1933 r.
Komornik (—) Adam Jaroszyński.



BÓLE I ZAWROTY GŁOWY
odbijanie, wzdęcie, ściskanie w dołku, niepokój, bezsenność, podenerwowanie, brak tchu, zgagę na skutek zaburzeń żołądkowych, leczą
ZIOŁA Z GÓR HARCU D-ra LAUERA,
usuwając z organizmu substancje gnilne, zatruwające organizm.
Cena pud. zł. 1.50, podw. pud. zł. 2.50.

PRYWATNA SIEDMIOKLASOWA NOWOCZESNA
SZKOŁA POWSZECHNA ŻEŃSKA i PRZEDSZKOLE
ZOFJI HOLCBERGEROWEJ W ŁODZI, UL. CEGIELNIANA 11.

Lokal nowocześnie urządzony obszerny. Klasy duże słoneczne. Liczba dzieci ograniczona. Nauka według nowych programów publicznych szkół powszechnych. Języki obce. Opieka lekarska. Poradnia psychologiczna.
Opłata miesięczna bardzo niska. Ulgi dla niezamożnych.
Zapisy do wszystkich klas codziennie od godz. 11-ej do 14-ej i od 17-ej do 19-ej. — Do klasy I-ej przyjmuje się dzieci od lat 6-ciu
Do przedszkola dzieci obojga płci od lat 4-ch. 60—4

Do akt Nr. Km. 987/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 2 czerwca 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Łodzi, ulica Piotrkowska 104-106, składających się z mebli, pianina, maszyny do szycia i maszyny litograficznej firmy „Aichele i Bachman" oszacowanych na łączną sumę 6.900.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 17 maja 1933 r.
Komornik (—) St. ZAJKOWSKI.

Do akt Nr. Km. 879/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 2 czerwca 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Łodzi, ulica Piotrkowska 122 i Południowa 28, składających się z urządzenia biura, maszyny do pisania, kasy ogniotrwałej mebli, garderoby i bibljoteki, oszacowanych na łączną sumę 1.670 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 20 maja 1933 r.
Komornik (—) St. ZAJKOWSKI.

ZGUBIONO RĘKAWICZKĘ
szarą skórkową idąc z Piotrkowskiej 49 na Zieloną Nr. 9, łaskawy znalazca zechce zwrócić do Administracji Republiki, Piotrkowska 49 lub tel. 202-40.

Dr. S. Halborn
CHOROBY DZIECI
PRZEPROWADZIŁ SIĘ I MIESZKA OBECNIE PRZY
ul. Gdańskiej 65a.
Nr. tel. 228-82. 50-2

Do akt Nr. E. 1953/1932 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej Nr. 59 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Bracia Wołkowicz" i składających się z 600 metrów ubraniowego towaru „noppi", oszacowanych na sumę Zł. 1.800.—.
Łódź, dnia 8 maja 1933 r.
Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

LAKIERNIK-MALARZ
przyjmuje wszelkie roboty w zakres wchodzące, jak: samochody, powozy, meble i
PISANIE SZYLDÓW
Ceny konkurencyjne.
Gazowa 7, m. 2, parter (Koziny).

Dziś
o godz. 18-ej **otwarcie Restauracji i Kawiarni**
ul. Traugutta 6 tel. 238-36
(gmach Hotelu Savoy)

„NEGRO"

Codziennie koncert zespołu muzycznego pod kier. **R. Kantora**
Dyrekcja: M. DOBRYSZYCKI
b. dzierżawca kuchni i cukierni Grand-Hotelu

W soboty, niedzielę i święta w godzinach od 17 do 19-ej podwieczorki taneczne

---

Do akt Nr. E. 1563/1931 r.
OGŁOSZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 15, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. 6-go Sierpnia Nr. 7, od będzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Izraela Sienickiego i składających się z paltowego damskiego towaru welnianego, oszacowanego na sumę Zł. 4.200.—.
Łódź, dnia 8 maja 1933 r.
Komornik (—) JAN RZYMOWSKI.

Do akt Nr. Km. 812/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 11-go, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Al. Kościuszki 17, na zasadzie art 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 30 maja 1933 r. od godz. 11-ej odbędzie licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy „S. Frenkiel" w jego lokalu w Łodzi przy ulicy Rajtera 3, składających się z 15 maszyn do wyrobu trykotów, 3 szpulmaszyn, wagi dziesiętnej, biurka i prasy do kopjowania oszacowanych na łączną sumę 10.450 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu rsprzedaży, w czasie wyżej ozanczonym.
Łódź, dnia 22 maja 1933 r.
Komornik (—) Aniserewicz

Do akt Nr. Km. 819/33.
OBWIESZCZENIE.
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, Stefan Zajkowski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Traugutta 10, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza że w dniu 2 czerwca 1933 r. od godz. 11 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, w Łodzi, ul. Sienkiewicza 37, składających się z mebli i pianina, oszacowanych na łączną sumę 2.050.— zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dnia 4 maja 1933 r.
Komornik (—) St. ZAJKOWSKI.

Kupno i sprzedaż

Złoto BIŻUTERJĘ, SREBRO kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Zakład Jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7.

PIENIĄDZE z rzeczy niepotrzebnych. — Przejrzyjcie wasze rzeczy i meble w domu, a z pewnością znajdziecie wiele niepotrzebnych i nawet przeszkadzających. — Ogłoście o tem w „Republice" w drobnych ogłoszeniach, i z pewnością dobrze je sprzedacie.— Ogłoszenia w „Republice" dają zawsze dobre rezultaty.

SYPIALNIA z drzewa jaworowego, otomana i inne rzeczy z gospodarstwa domowego okazyjnie do sprzedania.— Gdańska 43, m. 10.

BRYLANTY, złoto, srebro, różną biżuterję oraz kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. M. Mizes, Piotrkowska 30.

ROWER męski Sierpińskiego cyngle sprzedam tanio Główna 24, m. 28. 24

CHEVROLET model 1928 4 (cztery) cylindrowy w b. dobrym stanie z powodu wyjazdu do sprzedania. Oglądać można od 10-ej 13-ej i 15—18-ej Kilińskiego 99 24

Lokale

GARSONIERĘ z niekrępującem wejściem poszukuje kulturalny pan. Oferty sub: „Eb" do Republiki. 24

PIĘKNY słoneczny pokój z telefonem, z utrzymaniem do wynajęcia, Traugutta 14 m. 8. 24

BEZ ODSTĘPNEGO! Mieszkania, sklepy, lokale handlowe, biurowe i fabryczne. Pokoje umeblowane zł. 20 — poleca „LOKUMPOL", Piotrkowska 55.

W SAMEM centrum Piotrkowskiej dwa pokoje frontowe z oddzielnem wejściem i korytarzem do oddania. Wyłącznie na biuro lub gabinet. Wiadomość: Piotrkowska 111, front I-sze piętro. 24

POSZUKUJĘ 2 pokoi z kuchnią i wygodami. Cena komornego. Sub: „Wu" do „Republiki".

DO WYNAJĘCIA mieszkania 1, 2, 3, 4-pokojowe ze wszelkiemi wygodami, oraz sklep i 2 pokoje z kuchnią z wygodami, ul. Wólczańska Nr. 222, dozorca wskaże. 27

BEZ ODSTĘPNEGO
mieszkania, lokale biurowe, sklepy, pokje umeblowane z klatki schodowej, poszukuje — poleca: Biuro „POLRUCH", ul. Piotrkowska 92.

4-POKOJOWE komfortowe mieszkanie wszelkie wygody, łazienka, I-sze piętro, front do wynajęcia Kilińskiego 105 Wiadomość u gospodarza Narutowicza Nr. 22, Englard. 24

POKÓJ z kuchnią duży, słoneczny do wynajęcia u gospodarza ul. Wagnera 8 27

DO WYNAJĘCIA piękne słoneczne 2 pokoje z kuchnią, z wygodami oraz sklep z mieszkaniem przy ul. Kilińskiego 240 bez odstępnego. Wiadomość tel. 204-58. 24

SUTERYNA widna, sucha, wysoka 40 metrów kw. centrum poszukiwana. Oferty cenami warunkami „Suteryna" do Administracji.

2 POKOJE z kuchnią z wszelkiemi wygodami w czystym domu poszukiwane. Równocześnie tanio do odstąpienia: kuchnia szamotowa oraz piec szamotowy w dobrym stanie. Zgłoszenia telefon 190-86, Kleinman.

LETNISKA i UZDROWISKA

KRYNICA ZDRÓJ. Komfortowy pensjonat „Splendid", kuchnia pierwszorzędna dietetyczna, ceny przystępne.

PENSJONAT „Kryniczanka" w Włodzimierzowie pod zarz. Zofji Pinusówny i Bronisławy Altmanówny już otwarty. Informacje na miejscu lub w Łodzi, Nawrot 4, m. 1, tel. 127-31 23

W RABIENIU pod Aleksandrowem są jeszcze letnie mieszkania w cenie od 60 zł. do 175. Informacje: ul. Kilińskiego 115, front III piętro, mieszk. 12 od 5 do 8-ej.

Posady

POTRZEBNI cotoniarze, zgłaszać się od 10 do 12 „Szaniewa", Cegielniana nr. 40. 24

JESTEM ślusarz - mechanik z zawodu przyjmę jakąkolwiek pracę może być dozorstwo za skromne wynagrodzenie. Łaskawe zgłoszenia sub „Uczciwy" do Administracji Republiki. 24

ENERGICZNY, przedsiębiorczy (izr.) długoletni kierownik tkalni poszukuje odpowiedniej posady, ewentualnie przyjmie posadę biuralisty, magazyniera, kasjera. Oferty sub „Samodzielny kupiec". 24

BUCHALTER samodzielny, bilansista z długoletnią praktyką i świadectwami poszukuje posady. Oferty do Republiki pod „J. U.". 24

SŁUŻĄCA potrzebna do wszystkiego umiejąca gotować zgłaszać się H. Grabowska, Kilińskiego 146, zakład fotograficzny 23

AGENCI mogą się zgłosić na pensję i prowizję. Wiadomość w portjerni Grand-Hotelu. 24

DŁUGOLETNI fachowiec i monter po szukuje pracy jako majster przy maszynach betonowych. Oferty sub „K"

AGENTÓW-ek wpływowych energicznych poszukuje T-wo Ubezpieczeń Oferty skierować „Republika" „Prezencja". 24

POTRZEBNA zdolna manicurzystka i chłopiec od zaraz, Zakład fryzjerski Cegielniana 20. 24

Rozmaite

MADEMOISELLE Marie enseigne anglais, francais, allemand, Traugutta Nr. 2,I p. fr. 24

SKRADZIONO torebkę, zawierającą papiery oraz paszport wyd. w Włocławku na nazw. Elfrydy Myszke. 28

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁY 2 patenty II kat. na sprzedaż swetrów oraz VIII kat. na wyrób swetrów. Ejbuszyca Lajwa, Narutowicza 2. 23

NUSYN Lewkowicz, Brzezińska 36 zgubił legitymację zapomogową, wyd. przez P. U. P. P. w Łodzi za Nr. 29948. 24

Za wydawcę: Wydawnictwo „Republika". Sp. z ogr. odp. i redaktor odpow. Wacław Smólski. W druk. „Republiki". sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.